Nr. 241. Wtorek, 21. Października 1902. Rok 92.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60**. h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ul. Karola Ludwika l. 9**; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył wydać najmiłościwiej następujące Najwyższe pisma odręczne:

Kochany dr. Koerber! Uwalniając w łasce Mojego Ministra sprawiedliwości Aloizego barona Spens-Boodena, na własną jego prośbę z urzędu, poruczam Panu aż do dalszego zarządzenia kierownictwo Mojego Ministerstwa sprawiedliwości.

Wiedeń, 17 października 1902.

Franciszek Józef w. r.

Koerber w. r.

Kochany baronie Spens-Booden!

Ponieważ stan Pańskiego zdrowia nie pozwala Panu ku Mojemu ubolewaniu oddawać się ze zwykłą gorliwością trudnym zadaniom Pańskiego urzędu, widzę się przeto spowodowanym przychylić się do Pańskiej prośby i uwolnić Pana w łasce z urzędu Mojego Mojego Ministra sprawiedliwości a równocześnie zezwolić na przeniesienie Pana w stan stałego spoczynku.

Nie mogę jednak, skoro Pan ustępujesz ze służby państwowej, nie uznać Pańskich obfitych zasług, jakie położyłeś w długiej swojej karyerze wśród trudnych stosunków, przedewszystkiem także jako Namiestnik Mojego margrabstwa Morawy i na znak Mojej niezmiennej życzliwości nadaję Panu wielką wstęgę Mojego orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń, 17 października 1902.

Franciszek Józef w. r.

Koerber w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 16 października b. r. nadać najmiłościwiej radcy ministeryalnemu w Ministerstwie sprawiedliwości, Witoldowi Hausnerowi, krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 8 października b. r. zamianować najmiłościwiej inspektora w etacie technicznej kontroli skarbowej, Bronisława Ajdukiewicza, starszym inspektorem.

P. Minister rolnictwa zamianował adjunkta komasacyjnego w krajowym biurze melioracyjnem we Lwowie, Józefa Gumowskiego, inżynierem kultury w IX. klasie rangi przy dyrekcyi grecko-wschodniego bukowińskiego funduszu religijnego w Czerniowcach.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Włodzimierza Drzymałę z Jarosławia do Przemyśla.

Józef Kubala, rządowo upoważniony geometra z siedzibą urzędową w Zakopanem, złożył dnia 1 października 1902 przepisaną przysięgę.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 17 października b. r. do l. 124.751 o wykazie panujących w Galicyi zaraźliwych chorób zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań starostw, przedłożonych od dnia 10 do 17 października b. r., oraz z dnia 18 października b. r. do l. 125.488 o weterynarno-policyjnych zarządzeniach pod względem przywozu świń z Węgier i Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 października.

P. Prezydent Ministrów dr. Koerber z okazyi objęcia kierownictwa Ministerstwa sprawiedliwości, wystosował w dniu 18 b. m. pisma do prezydentów wyższych sądów krajowych i do starszych prokuratorów Państwa.

Pierwsze pismo opiewa:

„Przez Jego Ces. i Król. Apostolską Mość Najwyższem pismem odręcznem z dnia 17 października 1902 mając sobie aż do dalszego zarządzenia powierzone kierownictwo Ministerstwa sprawiedliwości, sądzę, że mogę być pewnym cennego poparcia Ekscelencyi (JWPana) przy spełnianiu powierzonego mi urzędu. Rękojmią tego jest dla mnie przekonanie, że istnieje zupełna zgoda co do zasad, jakie wydają mi się decydującemi przy prowadzeniu spraw.

„Prawo powinno być jednakie dla wszystkich i przed nikim nie powinno się uginać — ta dawna, także w ustawach zasadniczych proklamowana podstawowa zasada naszego Państwa winna być naszą wspólną gwiazdą przewodnią. Chociażby krytyka publiczna była najbardziej rozległą, nie targnie się ona na wyrok sądu, jeżeli on jest zawsze zwycięstwem prawa.

Dla niego niezawisłość stanu sędziowskiego jest najsilniejszą podstawą, a podobnie jak my to cenne dobro pragniemy ochraniać i zachować je w interesie sprawiedliwości i Państwa, — także i stan sędziowski świadom jest jego wartości, oraz płynącego stąd obowiązku, aby zawsze baczyć na podniesienie powagi stanu.

Nowa procedura cywilna wżyła się szczęśliwie a ludność jednomyślnie wyraża wdzięczność za płynące stąd korzyści.

Godna uznania działalność, którą stan sędziowski rozwinął przy wprowadzeniu w życie tej reformy, jest rękojmą, że nie po-

Olesia

przybrana siostra Juliusza Słowackiego.

Kilka nieznanych szczegółów i dokumentów o Aleksandrze Becu-Mianowskiej.

(Dokończenie).

Ze zgonem człowieka pozostają w związku dokumenty cmentarne.

Oto kilka nieznanych odpisów z ksiąg metrycznych kościoła parafialnego Ś. Jana i Góry Zbawiciela w Wilnie.

Pierwszy z nich jest poświadczeniem związku ślubnego Mianowskich — drugi: aktem ich dziecięcia — a trzeci: aktem zejścia — Olesi.

Wypisy Metryk Ślubnych Kościoła Parafialnego Rz. Kat. So. Jana od roku 1831.

Nr.	Data	Kiedy? gdzie? Kto i po wielu wyszłych zapowiedziach ślub błogosławił	Jakich mianowicie nowożeńców, jakiego urodzenia, stanu, wieku i Parafii oboje?	Kto z imienia i nazwiska oboich nowozaślubionych Rodzice? i kto świadkowie mianowicie?	
21	27	Roku Pańskiego Tysiącznego Ośmsetnego Trzydziestego pierwszego Kwietnia Dwódziestego siódmego dnia w Wileńskim Rz. Katolickim Parafialnym Kościele Ś. Jana JWBiskup Chryzopolitański Sufragan Wileński Rządca Dyecezyi i Kawaler Jędrzej Benedykt Kłągiewicz uwolniwszy od zapowiedzi przedślubnych.	Urodzonych Józefa Mianowskiego Młodziana Dwódziestu ośmiu lat Doktora Medycyny z Alexandrą Becu panną lat Dwódziestu siedmiu Oboyga Parafian Kościoła Ś. Jana po ścisłym z obu stron na piśmie uczynionym o przeszkodach do Małżeństwa examinie i po nieodkryciu z nich żadnej, niemniej po Oświadczeniu przez nowożeńców, na takowy związek wzaiemnego zgodzenia się znakami zewnętrznemi wyrażonego.	Przez słowa czas teraźniejszy oznaczaiące związkiem Małżeńskim połączył i Ich w Obliczu Kościoła uroczyście pobłogosławił i przy świadkach wiarygodnych na ten mianowicie cel użytych JW. Jędrzeiu Śniadeckim Professorze, Jakóbie Becu Kollegialn. Assesorze i wielu innych.	Mianowskich

Wypisy Metryk Pogrzebowych Kościoła Parafialnego Góry Zbawiciela od roku 1832 do roku 1833.

Nr.	Data Śmierci	Kiedy? gdzie? kto? z jakiej choroby albo przypadku umarł? opatrzony, lub nie S. S. Sakramentami?	Jakiego był powołania, Stanu, jak długo żył w jakiej Parafii i jakie zostawił dzieci?	Od jakiego mianowicie xiędza kiedy i gdzie pogrzebany?
142 Jan	18 Mianowski	Roku Tysiąc Ośmset Trzydziestego Drugiego miesiąca Maia ośmnastego dnia umarło niemowlę Imieniem Jan z niewczesnego urodzenia.	Adiunkta Uniwersytetu Wileńskiego oddziału Medycznego W. Józefa Mianowskiego i Alexandry Becu szlubnych małżonków syn żył godzin kilka.	Którego ciało przez X. Tołowińskiego Roku teraźniejszego dnia tegoż na publicznych mogiłkach Rosa zwanych pochowano.

Wypisy Metryk Pogrzebowych Kościoła Parafialnego Góry Zbawiciela od roku 1832 do roku 1833.

Nr.	Data Śmierci	Kiedy? gdzie? kto? z jakiej choroby albo przypadku umarł? opatrzony lub nie S. S. Sakramentami?	Jakiego był powołania i stanu, jak długo żył, z jakiej Parafii i jakie zostawił dzieci?	Od jakiego mianowicie xiędza kiedy i gdzie pogrzebiony?
147 Alexandra	23 Mianowska	Roku Tysiąc ośmset Trzydziestego drugiego miesiąca Maia dnia dwadziestego trzeciego w Markuciach umarła Wa Alexandra z Domu Becu Mianowska z suchot S. S. Sakramentami opatrzona.	Adiunkta Uniwersytetu Wileńskiego oddziału Medycznego W. Józefa Mianowskiego pozostałego wdowca Żona lat dwadzieścia pięć mająca, parafianka Ś. Jana, potomstwa nie zostawiła.	Którey ciało przez X. Gościnińskiego Roku teraźniejszego miesiąca Maia dnia dwudziestego piątego na publicznych parafialnych mogiłach Rosa zwanych pochowane.

Te świadectwa cmentarne nasuwają pewne myśli z niemi pokrewne.... Zdala od mogił kryjących zwłoki ukochanych na „Rossie", bo w Sinigalii, pod pięknem niebem Italii, złożył swą głowę na wieczny odpoczynek Józef Mianowski. Opuszczonym i zaniedbanym jest podobno grób Olesi na cmentarzu wileńskim; nie lepszy zaś los spotkał grobowiec jej męża, który spoczął tak daleko od swoich.

Sprawę tę poruszyła niedawno w Warszawie pani Marya Kierbedziowa, wdowa po twórcy mostu żelaznego pod Warszawą, podając do pism publicznych wiadomość, że grób rektora Szkoły Głównej Warszawskiej rozsypuje się w gruzy. Stosunkowo niewielkiej sumy, bo około półtora tysiąca rubli, potrzeba dla uchronienia od zagłady grobowca uczonego polskiego. Suma ta zbierze się zapewne ze składek publicznych, bo aż nadto wdzięczną pamięć zaskarbił sobie Mianowski wśród uczniów swoich i potomnych, ażeby dozwolono na zrównanie z ziemią mogiły, kryjącej śmiertelne szczątki męża takiej zasługi. A potem.... może ktoś z mieszkańców Wilna pomyśli i o zapomnianej mogile jego żony na pięknym cmentarzu na „Rossie"....

Leopold Méyet.

zostaną bez rezultatu także usiłowania około wymiaru prawa karnego.

Zamierzona reforma prawa karnego powinna zastać stan sędziowski na nią przygotowany. Stosunki, jakie wynikają z wymiaru prawa karnego, nie powinny nigdy zamieniać się w źródło starć i przykrości, a zwłaszcza odpowiada to interesom społeczeństwa ludzkiego, aby obwiniony dopóty nie był uważany za karygodnego, dopóki nie zapadł werdykt skazujący. Należy zatem traktować go bez uprzedzeń, nie wprowadzać w zamięszanie, ani odbierać mu odwagi. Ale także po wydaniu orzeczenia należy baczyć, że pozytywnym celem kary jest poprawa, której nie należy zaniedbywać nawet u najbardziej zwyrodnionych.

Poważny obowiązek nakazuje sądom ochraniać z całą energią prywatne i rodzinne życie obywateli Państwa.

Oczekuję dalej od władz sędziowskich służbowej uprzejmości w obec stron i przyjacielskiego współdziałania z zastępcami stron, których zadania, zmierzające do wspólnego wyśledzenia prawa, są nie mniej ciężkie i odpowiedzialne; — nie należy czynić żadnego uszczerbku powadze adwokatów i notaryuszy.

W okresie daleko sięgających reform wszyscy powołani winni dołożyć wszelkich sił, aby nasuwające się przeszkody pokonać o ile możności jak najbardziej gładko.

Za jedno z najważniejszych zadań na stanowisku Ekscelencyi (JW. Pana), uważam traktowanie spraw personalnych. Tylko wówczas można spodziewać się skutecznej działalności, gdy do działania na właściwem miejscu, powołany jest właściwy człowiek. Z tego powodu dokładna znajomość osób, stanowi najbardziej zasadniczy warunek poparcia, na które także w tym kierunku w całej pełni liczę. Każdy funkcyonaryusz sędziowski winien być oceniany według ogólnego obrazu swej indywidualności, a przedkładane mnie wnioski powinny wychodzić tylko z tego punktu widzenia. Każdy z osobna powinien wiedzieć, że przy zupełnem ignorowaniu wszelkiej niepowołanej interwencyi, kładzione będą na szalę przy zmianach osobistych, jedynie ocena jego osobistości i względy służbowe.

Apelując jeszcze raz do poparcia Ekscelencyi (JW. Pana) i wszystkich podwładnych funkcyonaryuszy, zapewniam, że wszyscy poznają we mnie godnego zaufania rzecznika, ścisłego stróża praw, ale także niezachwianego przeciwnika na wypadek, gdyby się zdarzyło coś takiego, co nie da się pogodzić z powagą wymiaru prawa, ze sprawiedliwością".

W piśmie do starszych prokuratorów Państwa powiedziano:

„Wartość wykonywania prawa karnego zawisłą jest w wielkiej części od współdziałania organów Prokuratoryi Państwa, oczekuję też, iż organa te w trafnem zrozumieniu swoich zadań przestrzegać będą zawsze pilnie owych zasad, których proklamowanie w reskrypcie Ministerstwa sprawiedliwości z d. 25 listopada 1873 do l. 14.956 zainaugurowało działalność naszej procedury karnej. Przedewszystkiem należy badać z największą troskliwością wnoszenie oskarżenia; wnosić je można w takim tylko razie, gdy podejrzenie usprawiedliwionem jest zarówno pod względem objektywnym jak subjekty wnym, albowiem w gromadzeniu niepewnych oskarżeń nie mogę upatrywać korzyści dla wymiaru sprawiedliwości.

Swobodne słowo, skoro tylko pochodzi z patryotycznego serca, nie wydaje mi się wcale niebezpiecznem; owszem swobodną prasę uważam za trafne ujście dla silnie podnieconych w skutek różnych stosunków namiętności. Natomiast przeciw dziennikarstwu podniecającemu brutalne instynkta należy występować z całą surowością ustawy.

JW. Pan winien wykonywać przysługujący starszemu prokuratorowi Państwa nadzór nad sprawami prokuratoryi Państwa surowo i z konsekwencyą, aby tym sposobem osiągnięty został także w kierunku ujednostajnienia, cel zamierzony.

Jubileusz Maryi Konopnickiej
w Krakowie.

Kraków, 19 października.

Uroczystość jubileuszowa rozpoczęła się w sobotę o godzinie 7 wieczorem w teatrze miejskim. Teatr był przepełniony. Przybyły delegacye ze wszystkich ziem polskich oraz bardzo liczna publiczność krakowska.

O godzinie trzy kwadranse na 8 przybyła jubilatka. W przedsionku powitał ją dyrektor teatru p. Kotarbiński i wprowadził do loży I. piętra, pięknie przybranej kwiatami. Publiczność bardzo gorąco przyjęła jubilatkę. Odegrano przerobione na scenę utwory Konopnickiej „Miłosierna gmina" (uscenizował Adolf Nowaczyński), „W piwnicznej izbie" i „Bociany". Oprócz tego artyści i artystki teatru miejskiego, oraz dyr. Kotarbiński deklamowali poezye Konopnickiej.

Również w sobotę odbył się raut w Kole literacko-artystycznem. Marya Konopnicka przybyła po godzinie 10 wieczorem. Wprowadził ją prezes August Sokołowski, a podczas wieczerzy wzniósł toast na jej cześć. Konopnicka odpowiedziała, że jedynym jej celem było wlewać ciepło w serce społeczeństwa i zapalić je żarem do czynu. Jeżeli tego dokonała, jeżeli chociaż jedno serce zabiło żywiej pod wpływem jej poezyi, to jest to już dla niej najwyższą nagrodą.

W dalszym ciągu rautu grała znakomita pianistka pani Czop-Umlauf na fortepianie i śpiewała pani Trojanowska. Raut skończył się po godz. 12 w nocy.

Główna uroczystość jubileuszowa odbyła się w niedzielę. Rozpoczęła się nabożeństwem w kościele N. P. Maryi. Potem zebrali się uczestnicy w wielkiej sali „Sokoła". Sala była przybrana bardzo ładnie makatami, kwiatami, festonami i bukietami z maków i bławatów. Na estradzie ustawiono namiot dla jubilatki, rozpięty na kosach racławickich. Obok stanęły liczne delegacye. Gdy jubilatka weszła do sali, przywitali ją zebrani okrzykiem: „Niech żyje!" Publiczność: mieszkańcy m. Krakowa, delegacye włościan, panie i młodzież, zebrana była w liczbie 2000. Konopnicka zajęła miejsce pod namiotem. Zabrzmiał polonez pod batutą p. Żeleńskiego, odegrany przez kapelę wojskową i orkiestrę Towarzystwa muzycznego. Następnie chór mieszany pod kierownictwem dyr. Wiktora Barabasza odśpiewał kantatę Jana Galla do słów Jerzego Żuławskiego.

Pierwszy przemówił Kazimierz Bartoszewicz, jako prezes krakowskiego komitetu urządzającego obchód.

Mowca podniósł, że poezya jest najdroższym kwiatem twórczości umysłowej, jest sławą i chlubą każdego narodu, stąd też wszystkie społeczeństwa otaczają ją czcią. — Nasza zaś poezya ma szczególniej wyjątkowe prawa.

Karmicielka pokoleń, pocieszycielka w chwili bolu i zwątpienia stała się dziś jedną z gwiazd przewodnich, która prowadzi nas ku wyjaśniającej się przyszłości.

Dzień dzisiejszy jest dniem święta poezyi naszej. Społeczeństwo nasze poczuwa się do obowiązku uczcić rocznicę 25-letniej pracy Twojej Dostojna Pani! Bo widać w Tobie przedstawicielkę naszej poezyi!

W gorących podniosłych słowach mowca przedstawił znaczenie Konopnickiej dla poezyi naszej, dla naszego języka, dla narodu i ludu naszego. A ponieważ naród objęła swą miłością, przeto naród dzisiaj za miłość odpłaca jej miłością. W jubileuszu biorą udział wszystkie ziemie polskie, biorą udział wszystkie stany i warstwy.

Reprezentacya krajowa złożyła Ci już hołd — mówił — stanie dziś przed Tobą najwyższa instytucya naukowa, przyjdą szkoły i stowarzyszenia, przyjdzie młodzież, rodzice przyprowadzą dzieci, których proste serduszka chciały podziękować Ci za składane dla nich piosenki, przyszły do Ciebie tłumy polskiego ludu, które gdyś tu przybyła tak Cię witały.

Oprócz hołdu jaki Ci złoży nasze społeczeństwo, usłyszysz i hołd pobratymczej ziemi.

Komitet, który się zajął urządzeniem tej tak wielkiej uroczystości, stał się pośrednikiem pomiędzy Tobą a społeczeństwem. Wyrazem tego pośrednictwa jest adres opatrzony tysiącami podpisów, który jest schowany w tej oto skrzyni chłopskiej, która jak sądziliśmy będzie symbolem Twojej miłości i pracy dla ludu, a oprócz tego zbiór Twoich utworów, które przygotował i wydał i oddaje Ci jako Twoją własność.

Komitet sądzi, że ma prawo imieniem całego ogółu złożyć Ci Dostojna Pani życzenia, abyś doczekała złotych godów z literaturą i aby po dzień tych godów z pod twojego pióra wychodziły same tylko pieśni radosne, opiewające tryumf prawdy i sprawiedliwości, lepsze dalsze losy twego kochanego ludu i świt wielkiej narodowej chwały i przyszłości.

Z kolei złożył życzenia imieniem miasta Krakowa prezydent Friedlein, któremu towarzyszył wiceprezydent Leo.

Imieniem Akademii Umiejętności złożył adres prof. dr. Kazimierz Morawski. Imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr. Tretiak złożył również adres i historyę Uniwersytetu pióra prof. dr. Kazimierza Morawskiego.

Z kolei zbliżyła się pani Marya Materna, wysłanniczka czeskich kobiet. W bardzo pięknej mowie czeskiej wyraziła radość, że może reprezentować naród czeski, wszystkie jego kobiety i ich imieniem powitać genialną Córę narodu polskiego. Nietylko nad Wisłą, Niemnem i Wartą, znają poezye Konopnickiej, ale także nad Wełtawą i Łabą. Tu i tam poezye te budzą nadzieję lepszego jutra. Tu i tam autorka ich jest znana i miłowana.

Dalej przemówiła pani Materna po polsku kilka słów serdecznych, składając adres i dar kobiet czeskich.

W dalszym ciągu składały adresy i dary następujące deputacye: delegacya miasta Warszawy złożyła snop „kłosów tej ziemi — jak zaznaczył mowca — którą Konopnicka tak ukochała". Prócz tego były delegacya młodzieży Uniwersytetu i Politechniki warszawskiej, dzieci warszawskich, *Kuryera Warszawskiego*, księgarzy warszawskich, deputacye z Litwy, Ukrainy, Zaporoża, Łodzi, Lublina i Kalisza.

Licznie przybyły deputacye z Poznańskiego, mianowicie 21 pań i 2 panów. Imieniem Towarzystwa „Warta" złożyła p. T... łodziecka bukiet z kłosów pszenicznych ... szarfą, na której był napis: „Wieszczce narodowej, która wskazała nam drogę pracy ... ofiar, w dniu srebrnych jej godów szle pozdrowienie Towarzystwo „Warta". Pani Anna Omiankowska złożyła adres od dzieci poznańskich, opatrzony 500 podpisami. Oprócz tego były delegacye pań poznańskich i Czytelni kobiet w Poznaniu. Z Bytomia przybyło grono Szlązaczek; gdy się zbliżyły do namiotu, powstała Konopnicka, podeszła ku nim z otwartemi ramionami i tuliła je do piersi.

Dalej szły delegacye: Kolonii polskiej w Berlinie, emigracyi polskiej z Rapperswylu (reprezentant dr. Lewakowski), młodzieży Batignolskiej, komitetu lwowskiego jubileuszu Konopnickiej, rady powiatowej lwowskiej (reprezentant marszałek dr. Łazarski), delegacya pań lwowskich, delegacya pań z K... i Brzeska, lwowskiego Koła kobiet Towarzystwa szkoły ludowej, Towarzystwa „Pracy" kobiet w Kołomyi, Czytelni lwowskiej młodzieży, „Bratniej pomocy" lwowskich akademików, kraj. szkoły haftu w Krakowie, Towarzystwa „Eleuteria" we Lwowie, delegacya m. Podgórza.

Następnie na estradę weszła deputacya ludu wiejskiego z Włodzimierzem Tetmajerem, Łucyanem Rydlem, Jakóbem Bojką, Franciszkiem Wójcikiem. W imieniu deputacyi przemówił Tetmajer składając jubilatce w ofierze od ludu skrzynkę chłopską.

Potem przyprowadzono do poetki dwie małych dziewcząt. Jedna z nich wypowiedziała słowa: „kochamy panią". Poetka ucałowała ... Dalej składały życzenia: Krakowskie Koło literackie, uczniowie Akademii sztuk pięknych, dyrektor teatru miejskiego Kotarbiński, który złożył zebraną na sobotniem przedstawieniu kwotę na szkołę w Kończycach, Teatr ludowy, krakowskie Towarzystwo muzyczne, zarząd główny Tow. szkoły ludowej, krakowskie Koło pań, Towarzystwo szkoły ludowej, stowarzyszenie nauczycielek, Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa, Bursa kobiet ...

---

21)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

LA MAMSELKA

(Z francuskiego, H. Gréville).

XI.

(Ciąg dalszy).

Mamzelka była w niełasce i prawdopodobnie pozostanie nią czas jakiś, jeżeli nie na zawsze; obecnie była tylko tolerowaną, a najmniejsza niedokładność w spełnianiu obowiązków, lub wykroczenie przeciw karności domowej, srodze byłoby jej wypominane przez księżnę. Aniuta mogła więc wyjechać, bo nigdy korzystniejsza sposobność nie nadejdzie.

Gdy prosiła o pozwolenie na tę wycieczkę, nie bez wewnętrznego drżenia, mateczka przybrała z początku wyniosłą minę zagniewanej.

— Chcesz mnie samą zostawić? — rzekła sucho.

— Mateczko, zostanę! — nie mówmy już o tem, proszę! — odrzekła młoda dziewczyna z oczami łez pełnemi.

Nagle, księżna przyciągnęła ją ku sobie tym pieszczotliwym ruchem, który pochodząc od niej, posiadał specyalny wdzięk, któremu oprzeć się nie było podobna.

— To ja nie mam słuszności — rzekła z wylaniem. Już dawno powinna byłam posłać ciebie do twojego majątku, żebyś go obejrzała i pomodliła się na grobie twojej matki, a mojej kuzynki Anety.... Od dnia twojej pełnoletności, podróż ta była prawie konieczna dla twoich interesów, i wyrzucam sobie, żem o tem nie pomyślała. Możesz jechać we wtorek i siedzieć tam, jak długo będzie potrzeba.

— Trzy dni wystarczy — rzekła Aniuta, cała różowa z radości i ze wzruszenia.

Księżna się uśmiechnęła.

— Tak myślisz, moja mała dziedziczko? Zobaczysz jak włożysz koniec swego noska w interesa, że nie tak prędko rozpatrzeć się można w tem co do nas należy. Pozostań, jak długo będzie potrzeba; pamiętaj tylko, że ciebie kocham i że będzie mi smutno bez ciebie.

— Wrócę, jak będę mogła najprędzej — odrzekła młoda dziewczyna, nie śmiejąc okazać swojego zadowolenia. — A nie bądź smutna, mateczko, bo nie potrafię zdobyć się na wyjazd.

Księżna serdecznie i przeciągle ją ucałowała. Kochała to dziecko spadłe z nieba na samotną drogę jej życia. Tak, doprawdy ją kochała i bez niej podwójnie wdową by się czuła.

Obsypała ją podarunkami i pieszczotami. Ofiarowała jej nawet parę wyborowych koni, pod pretekstem, że w Mirze nie znajdzie tylko wypchane słomą zwierzęta, przedpotopowe; była to przesada, ale nie bez pewnej podstawy.

Skoro Aniuta odjechała z Iwanem trojnującym na koźle obok stangreta, chusteczka jej mokra była od łez, tak samo mniej więcej jak księżnej.

Kiedy powóz zniknął na zakręcie drogi, księżna się obróciła, po za nią, Motruna, podobna do fontanny podpartej dwoma laskami i Magda, z bardzo poważnym wyrazem twarzy, asystowały tej rodzinnej scenie.

— Motruno, chodź ze mną — rzekła dziedziczka — mamy z sobą wiele do pomówienia. Panno Rox, nie zatrzymuję pani.

Motruna poszła za swoją panią do buduaru, przybytku, w którym ogadywały się i rozpatrywały poufne sprawy domu, a Magda, pożegnana, dzwoniąc pękiem kluczy, poszła zrobić przegląd zapasów spiżarnianych. Już jej nie złapią na braku cukru lub kawy! Prędzejby pozwoliła, żeby całe wozy zapasów myszy pogryzły, a tych nie mało było w starym pałacu.

Ale po półgodzinnej inspekcyi zamknęła szczelnie drzwi od wnętrza i ukryła się w małym zakątku, specyalnie urządzonym i oddzielonym przez nią samą z pomocą czarnej firanki, przybitej kilkoma gwoździami, gdzie w wolnych chwilach próbowała robić fotografie.

Wieczorem, w godzinie obiadu, nakrycie dla niej przygotowano na zwykłem miejscu, a potem księżna prosiła ją, żeby zagrała na fortepianie.

Mamzelka usiadła w milczeniu i grała przez godzinę, mniej świetnie, niż zazwyczaj.

— Dziękuję pani, jesteś wolna — rzekła księżna, gdy Magda skończyła.

Młoda dziewczyna ukłoniła się i wyszła.

W trzy dni potem klucze prowizoryczne zostały oddane Motrunie, ponieważ panna Rox wyjeżdżała w dzień na przechadzkę z panią domu, a wieczorami czytywała jej po francusku.

Wtedy Motruna, która bardzo miernie posiadała sztukę pisania, przywołała na pomoc całą swoją wiedzę i wysztychowała:

„Mój mały gołąbeczku biały, wracaj prędko; inaczej nie będzie już dla ciebie miejsca w pałacu.

„Wierna twoja sługa

Motruna".

XII.

Dla Aniuty pobyt w Mirze był ... zrównany i prawdopodobnie każdy malarz czy poeta tak samoby myślał.

Od śmierci pani Mirskiej nie dotykano starego ogrodu tylko tyle, co było konieczne dla utrzymania porządku, drzewa ... i krzaki rozrosły się bujnie, łącząc swoje wierzchołki po nad alejami i wyciągając gałęzie róż pełne aż na ścieżki; wielkie tuje tworzyły gaje, w których ptaszki setkami się gnieździły, a młoda dziewczyna nie bez trudności wynajdowała ławeczki, gdzie będąc dzieckiem siadywała, tak były wgłębione w ... złożyste bzy, pełne kwiatów.

Zaraz po przyjeździe, po długiej wizycie na grobie matki, gdzie sierota wypłakała się bez świadka, rzuciła tylko okiem na dom i pobiegła do drogiego sobie ogrodu, pełnego wspomnień, pełnego także zamarłych nadziei....

Usiadła na jednej ze zmurszałych ławeczek, nie zbyt bezpiecznej, ale dość jeszcze silnej, aby znieść lekki ciężar młodej dziewczyny i z rękami splecionemi na kolanach, pochylona naprzód, długo się zamyśliła.

Na tem samem miejscu snuła czyste niewinne, jak ona sama, marzenia, temu lat ... sześć. Usiadła tutaj teraz, jakby zatopiona w gęstwinie liści, które policzki jej muskały ... spodziewała się czegoś.... Czego?

(Ciąg dalszy nastąpi).

im. Baranieckiego, słuchacze Uniwersytetu Jagiellońskiego, dziatwa szkoły ludowej w Podgórzu, Koło artystek malarek polskich, Tow. gimnast. „Sokół“ w Krakowie, młodzież szkół średnich w Krakowie, gimnazyum żeńskie w Krakowie, dzieci górnoszląskie, czeskiej Besedy w Krakowie, stow. im. Kraszewskiego, górali z Poronina, weteranów z 1863 r. Imieniem Heleny Modrzejewskiej złożyła piękny wieniec pani Anna Freegowa.

Gdy wszystkie delegacye złożyły dary, adresy i życzenia, zabrała głos Marya Konopnicka i przemówiła w te słowa:

„Dziękuję Wam! Dziękuję Wam za ten dzień jasny, któryście mi zgotowali! Dziękuję wam za wasze gorące serce, za wyciągniętą do mnie dłoń, za to wzruszenie, które na twarzach waszych widzę, a którem sama do głębi jestem przejęta.

Dziękuję nadewszystko za to, żeśmy tutaj wszyscy razem, że nas nie rozgraniczyły granice, ani nie rodzielił podział, że nie brakuje nikogo, tych nawet, co długo na uboczu stali, a teraz oto są z nami i dzielą z nami nasze smutki i naszą radość.

Patrzę w pracę mego życia i patrzę w odpłatę, jaką mi niesiecie i czuję się zawstydzoną bo mi tu nadpłacono sto i tysiąckrotnie, bo praca była uboga i drobna a odpłata była wielka i królewska, bo praca była na miarę jednej duszy ludzkiej, odpłata była na miarę wielkiej zbiorowej duszy narodu, którą nadmiernie ogromna byłaby niepojęta zgoła, gdyby przyczyna tkwiąca w naszem wyjątkowem położeniu politycznem nie była tak prosta i jasna.

Ono to wyjątkowe położenie nasze sprawiło, że naród, któremu w tak znacznej mierze odjęto moc działania, posiada nadzwyczajną moc czucia — w pieśni jednoczy się w nim daleko więcej dusz niż w jakiemkolwiek innem społeczeństwie, waruje on się w słowie swojem.

Pieśń uznaje za jedną z najżywotniejszych manifestacyi swego istnienia i szuka w niej bezpośredniego wyrazu na swoje uczucia.

Pieśń nasza ma osobne czucie, jakiej inne pieśni nie mają. Ona, jak naród nasz, jest w niewoli.

Zaprawdę dzień pieśni moich nie był dniem wesela — nie wyśpiewałam jej pełnym głosem na jasnych polach swobody, nie świecił nad nią jasno płomień narodowej pomyślności, nie krzepiła jej ona, ale pieśń moja była stłumiona, często zduszona i niedośpiewana, ale wyście sobie ją dośpiewali w duszy, wyście zrozumieli nie tylko jej słowa, ale także i jej milczenie i tłumiliście to milczenie w piersiach waszych.

A teraz oto, przyszliście.

Uczucia duszy waszej były uczuciami mojej duszy, bo wasze to serce w niej biło, wasz żal, wasza tęsknota w niej drgała, wasza nadzieja barwiła ją kolorem wiosny.

I stoję przed wami, a na lutni mojej duch ludu mego palce kładzie, iżby wygrał na strunach jej nieco żałości swojej i nadziei. Ale najwyższą jest nadzieja, iżby jeden duch ożywił naród cały, a ta nam się spełniać zaczyna. Z dumą i radością patrzę na uczestnictwo ludu w tem święcie narodowej pieśni, bo ci byli daleko, a oto są blisicy, bo szli nieraz w rozdwojeniu, a oto wchodzą do jedności ducha narodowego.

Bo i cóż was przywiodło, bracia, z wiosek waszych, jeżeli nie miłość ojczystej mowy i cześć dla drogich nam i wspólnych wszystkim nam ideałów, a kiedy możemy mieć wspólne ideały, to i cele wspólne mieć możemy, a mając wspólne cele, możemy ku nim razem iść, a idąc ku nim razem, możemy mieć siłę i nadzieję, że dojdziemy.

Za ten widok na zorzę dni przyszłych, żeście otworzyli go dziś oczom moim, dziękuję wam z głębi wzruszonej duszy, a żebym wam serce całe wyśpiewała, jeszcze całej mej wdzięczności wyrazić nie zdołam“.

Na zakończenie chór mieszany Tow. muzycznego pod batutą dyr. Barabasza odśpiewał 8 pieśni ze „Śpiewnika dziecinnego“ Maryi Konopnickiej, z muzyką Zygm. Noskowskiego. Zebrani wnieśli okrzyki na cześć Konopnickiej i odśpiewali pieśń narodową.

Po południu odegrano w teatrze miejskim sztukę „Kościuszko pod Racławicami“. W teatrze przemówił Fr. Wójcik. W teatrze ludowym odegrano po poł. „Czartowską ławę“ i przemawiał p. Bojko. Wieczorem odegrano w teatrze ludowym sztukę „Dla świętej ziemi“.

Na godzinę 6 zapowiedziany był obiad jubileuszowy w sali hotelu Saskiego, urządzony przez komitet obchodowy. Przybyli między innemi pp.: prezydent miasta Krakowa p. Friedlein i wiceprezydent Leo, pp. Michał Chyliński, Libicki, redaktor *Kuryera Codziennego*, delegat z Warszawy, Samolewicz, Rabski i Rose, wydawca *Dziennika berlińskiego*, posłowie Petelenz i Rotter, były poseł Wójcik. Świat naukowy, artystyczny i literacki licznie był reprezentowany. Między innymi przybyli pp.: Kotarbiński, Bartoszewicz, profesorowie Uniwersytetu Jaworski, Straszewski, Rostafiński, literat Władysław Kozłowski, ks. Gedroyć ze Lwowa, Feldman literat, Gebethner księgarz z Warszawy etc. Prócz tego znajdowało się na sali kilkunastu chłopów z okolicy Krakowa. Na galeryi tłum publiczności przypatrywał się uroczystości.

Około godziny 7 weszła wśród dźwięków poloneza Marya Konopnicka, prowadzona przez p. Libickiego, w towarzystwie p. Maternowej. Zebrani zgotowali jej owacyę. Przez długą chwilę brzmiały gorące oklaski i okrzyki na jej cześć. Jubilatka zasiadła na miejscu honorowem, po jej prawej stronie zasiadł prezydent Friedlein, po lewej p. Maternowa.

Szereg przemówień rozpoczął prezes komitetu jubileuszowego, p. Bartoszewicz toastem na cześć jubilatki, która podziękowała, wśród fanfarów orkiestry i grzmiących oklasków.

Przemawiali potem p. Rabski z Warszawy, p. Rose z Berlina, który prosił jubilatkę, by wzięła udział w obchodzie jubileuszowym w Berlinie, gdzie będzie się mogła naocznie przekonać o wdzięczności, jaką żywią do niej tamtejsi Polacy; p. Wójcik; p. Mien, tłómacz niektórych poezyi Konopnickiej na język francuski; poseł Mizerski z Poznania; poseł Petelenz, który zaznaczył, że uroczystość jubileuszu ma doniosłe znaczenie, gdyż chwila ta zatarła wszelkie różnice, zespoliła wszystkie stronnictwa, tak, że wspólnie składają hołd pieśniarce. Dalej przemawiał delegat Górnoszlązaków, który podziękował Konopnickiej za jej pracę około budzenia ducha narodowego na Szląsku.

Następnie odczytał p. Bartoszewicz telegramy od Sienkiewicza, Orzeszkowej i Zygmunda Miłkowskiego z rodziną, którzy nie mogli w skutek zaszłych przeszkód przybyć do Krakowa.

Przemawiali jeszcze literat Władysław Kozłowski, p. Natanson z Warszawy, reprezentantka pracujących kobiet z Warszawy; pna Omańkowska z Poznania i w. i.

W odpowiedzi Konopnicka wśród uroczystego nastroju, cichym głosem improwizowała wiązankę wierszy. Publiczność była rozentuzyazmowana.

Odczytano przeszło sto telegramów, ze wszystkich stron, między innemi także ze Lwowa telegrafowali: Wydział związku Towarzystw sokolich, Zakład Ossolińskich, Karol Brzozowski, Jan Kasprowicz, Lwowska Czytelnia akademicka, dyrektor Filharmonii, Ognisko kobiet, młodzież polska, Towarzystwo szkoły ludowej i t. d.

Potem zabrała jeszcze raz głos Konopnicka i wniosła zdrowie komitetu. Pani Siemaszkowa oddeklamowała kilka utworów Konopnickiej, wreszcie przemówił p. Kasper Wojnar imieniem ludu.

Wśród dźwięków poloneza o godzinie 10 wieczorem uczta się zakończyła.

* * *

Czytelnia akademicka we Lwowie urządziła wczoraj przed południem uroczysty poranek dla uczczenia jubileuszu Konopnickiej. Sala Czytelni zapełniła się szczelnie. Uroczystość rozpoczął przewodniczący Czytelni p. Dubanowicz, witając przybyłego na obchód prof. Brücknera i zawiadamiając zebranych, że wydział Czytelni wysłał telegram do jubilatki. Na cześć wokalną złożyły się produkcye chóru akademickiego, deklamacya p. Szyjkowskiego, śpiew p. Donsafta oraz gra na skrzypcach p. Zagórskiego. Szkic literacki o Konopnickiej, pióra Antoniego Potockiego odczytał jeden z akademików, zakończył zaś obchód prof. Brückner krótkiem przemówieniem.

* * *

Wieczór uroczysty dla uczczenia Konopnickiej, który miał się odbyć staraniem „Wspólnej nauki“ i „Ogniska kobiet“ w sali Uniwersytetu ludowego wczoraj, został odłożony na dziś. Początek o godzinie 7·30 wieczorem.

* * *

Towarzystwo polskiej młodzieży rękodzielniczej im. Kilińskiego na odbytem wczoraj nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu uchwaliło nadać Maryi Konopnickiej godność członka honorowego.

* * *

„Macierz polska“ wysłała na uroczystość jubileuszową Maryi Konopnickiej do Krakowa następujący telegram: „Hołd i cześć natchnionej za hasło: przez oświecony wolny lud do wolnej, szczęśliwej Ojczyzny.

Ustawa przeciw pijaństwu.

Celem zwalczania alkoholizmu zamierza Rząd w najbliższym czasie przedłożyć ponownie projekt osobnej ustawy państwowej. Projekt, mający na celu stworzenie jednej ustawy dla wszystkich królestw i krajów koronnych, rozpada się na trzy części: co do stosunków prawa przemysłowego, cywilnego i karnego.

Pierwsza część zawiera zupełnie nowe uregulowanie zawodowego handlu palonymi napojami spirytusowymi. W tym kierunku odróżnia przedłożenie rządowe:

1. Wolne uprawianie handlu spirytualiami w zamkniętych naczyniach o pojemności przynajmniej pięciu litrów, gdy handel w mniejszej ilości jak pięciolitrowych — odmiennie jak dotychczas — mogą w przyszłości tylko takie osoby prowadzić, które mają koncesyę na wyszynk, lub na drobiazgową sprzedaż spirytualiów. Postanowienie to ma na celu postawienie pod ścisłą kontrolę handlu drobiazgowego spirytualiami poniżej 5 litrów, gdyż według dotychczasowych doświadczeń, taki wolny handel w zamkniętych naczyniach i dowolnych ilościach nie był w rzeczywistości niczem innem, jak zwykłym wyszynkiem spirytualiów, gdyż strony zakupujące napoje gorące spożywały je zaraz, choćby przed drzwiami sklepu.

2. Koncesyonowany wyszynk z prawem podawania tych płynów gościom, oraz po za lokal, w niezamkniętych naczyniach w dowolnych ilościach.

3. Również koncesyonowana drobiazgowa sprzedaż z uprawnieniem do sprzedaży w zamkniętych naczyniach i w ilościach przynajmniej $\frac{1}{8}$ litra.

Dalszą nowością projektu jest to, że pojęcie wyszynku, jako głównego, lub ubocznego zajęcia ma mieć znaczenie także pod względem przemysłowym, a zwłaszcza dla ustanowienia maksymalnej liczby uprawnień wyszynkowych w jednej gminie, zamykania lokali w oznaczonych dniach w niedzielę, święta i dni wypłaty. Pojęcie wyszynku miało dotąd znaczenie tylko podatkowe.

Dalsze postanowienie zaznacza, że w lokalach, służących do wyszynku spirytualiów, nie wolno uprawiać żadnego innego przemysłu. Ma to na celu przeszkodzić, aby ludności podawano napoje wyskokowe w sklepach, w których zakupuje potrzebne do życia artykuły żywności, lub inne w codziennym życiu potrzebne przedmioty.

Na 500 mieszkańców w gminie wolno zasadniczo co najwyżej udzielić jedną koncesyę. Postanowienie to tyczy się zwłaszcza handlu drobiazgowego, który według przedłożenia jest identyczny z drobną sprzedażą. Polityczna władza krajowa może jednak — po wysłuchaniu gminy i opinii Wydziału krajowego — pozwolić na wyjątki dla poszczególnych gmin o większym obszarze terytoryalnym.

Przez postanowienia drugiej i trzeciej części projektu mają przedewszystkiem być rozszerzone na wszystkie kraje w Austryi przepisy — częściowo w zmienionem brzmieniu — obowiązujące obecnie tylko w Galicyi i na Bukowinie w sprawie zwalczania opilstwa. W tym kierunku, zwłaszcza przy spełnieniu karygodnego czynu, będzie zagrożone karą ukwalifikowane opilstwo, także wtedy, jeżeli czyn ten nie będzie zbrodnią, lecz tylko przestępstwem lub przekroczeniem. — Oprócz tego ma być karane pijaństwo samo dla siebie, jeżeli ono spowodowało niebezpieczeństwo dla życia, zdrowia, lub bezpieczeństwa innej osoby, lub jeżeli kogoś kilkakrotnie w przeciągu pół roku spotykano na publicznem miejscu w stanie widocznego pijaństwa.

Postanowienia ustawy mają także moc wsteczną na istniejące już przedsiębiorstwa, a to w celu natychmiastowego zredukowania nadmiernej liczby szynków, przyczyniających się do szerzenia pijaństwa. Ci z teraźniejszych szynkarzy, którzy przez sposób wykonywania swego zawodu nie dali powodu do ujemnych spostrzeżeń, mają znaleźć o tyle ochronę, że *caeteris paribus* mają mieć pierwszeństwo przed innymi współzawodnikami.

Z Królestwa Polskiego.

(Osady poprawcze. — Stacya doświadczalna. — Szkoła rolnicza w Sobierzynie.)

W tych dniach wyszedł z pod prasy „Rocznik Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych“ za rok 1901, wydany przez zarząd Towarzystwa. Warto przytoczyć nieco danych i cyfr, charakteryzujących działalność tej pożytecznej instytucyi, która, jak widać ze sprawozdania, korzystała w roku ubiegłym z opieki społeczeństwa w stopniu dość znacznym.

Towarzystwo osad rolnych utrzymuje dwa zakłady wychowawcze dla umoralniania nieletnich przestępców. W Studzieńcu, przeznaczonym dla chłopców, liczba wychowańców powiększyła się znacznie w roku sprawozdawczym. W dniu zaś 1 stycznia 1901 r. było ich 156. Chłopcy podzieleni są na 9 oddziałów czyli rodzin. W obec dużego napływu nowych przybyszów, zarząd przewiduje potrzebę utworzenia wkrótce dziesiątej rodziny, co naturalnie pociągnie za sobą pewne wydatki. Stan zdrowotny osady był w roku sprawozdawczym względnie pomyślny. Szkoła i warsztaty funkcyonowały zupełnie prawidłowo. Pod względem zajęć było: stolarzy 20, kołodziei 19, kowali 32, krawców 12, szewców 10, cieśli 7, ogrodników 16, rolników 31. Pod względem wyznania: katolików 140, ewangelików 5 i żydów 11.

Niezmiernie charakterystycznem i pouczającem jest sprawozdanie zarządu z patronatu, czyli opieki rozciąganej nad wychowańcami po opuszczeniu przez nich Studzieńca. Okazuje się, że z liczby byłych wychowańców, sprawujących się dobrze było 35%, nienagannie 30%, niepewnie 22% i źle — 12%. Cyfry te świadczą o dużych rezultatach, otrzymanych przez zarząd, dzięki gorliwej, staranne i czujnej opiece.

W Puszczy, osadzie dla dziewcząt, jest tylko 17 wychowanek. Wszystkie one sposobione są na gospodynie wiejskie i służące, były zatem zajęte: gotowaniem, pieczeniem chleba, wyrobem masła i serów, prasowaniem, utrzymywaniem mieszkania w porządku, doglądaniem inwentarza, robotami w polu, naprawą i szyciem własnej bielizny i odzieży i t. p.

Wydatki Towarzystwa wyniosły w roku sprawozdawczym ogółem 47.223 rubli, w tem ogólne Towarzystwa 7.296 rubli, Studzieńca 35.206 rubli i Puszczy 4.720 rubli.

W części drugiej Rocznika zamieszczono sprawozdanie Rady, zawiadującej zapisem hr. Kickiego za rok 1900/1901. Z zapisu tego utrzymywane są dwie instytucye pożytku publicznego: stacya doświadczalna i niższa szkoła rolnicza w Sobieszynie.

Jednem z ważniejszych zadań stacyi jest badanie składu mechanicznego i chemicznego typowych gatunków gleby kraju. Czynione są również stałe spostrzeżenia meteorologiczne. Kierownikiem stacyi jest dr. Antoni Sempołowski.

Szkoła rolnicza mieści się na folwarku Brzozowa w pow. garwolińskim, celem jej jest przygotowanie niższych oficyalistów rolnych (ekonomów, karbowych i t. p.) za pomocą osobistej pracy przy gospodarstwie rolnem i wykładów wiadomości zasadniczych z nauki rolnictwa. Kurs nauki trwa lat pięć. Uczniów było w roku sprawozdawczym 95, w tem szlachty i synów urzędników 36, mieszczan 23, włościan 30 i cudzoziemców 4, z wyjątkiem jednego protestanta sami katolicy. Gospodarstwa rolnego uczą się chłopcy w obrębie folwarku szkolnego, obejmującego około 260 morgów. Przy szkole jest pasieka, szkółka drzewek morwowych, wreszcie warsztaty: stolarski, kowalski i ślusarski, w których uczniowie w obecności majstrów wykonywają różne roboty, wchodzące w zakres gospodarstwa wiejskiego.

KRONIKA

Lwów, 20 października.

— **JE. P. Marszałek krajowy** Andrzej hr. Potocki, powrócił dziś rano do Lwowa.

— **Z c. i k. armii.** „Dziennik rozporządzeń wojskowych“ ogłasza: Generał-porucznikowi Józefowi Panatowskiemu, komendantowi m. Lwowa, przeniesionemu na własne żądanie w stan spoczynku, wyrażono Najwyższe zadowolenie.

Pułkownik Józef Tomanóczy, dyrektor wojskowego oddziału budowniczego we Lwowie, przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności wojskowy krzyż zasługi.

Pułkownikowi 13 p. p. Wilhelmowi Łyczkowskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własne żądanie w stan spoczynku, wyrażono Najwyższe zadowolenie.

Podpułkownik 41 p. p. Jan Puchyr otrzymał jednoroczny urlop.

Komendantem 93 brygady piechoty zamianowany pułkownik Karol bar. Jacobs-Kantsteni, komendant 1 p. p. obr. kraj.

Srebrny krzyż zasługi z koroną otrzymał rusznikarz I kl. 24 p. p. Antoni Lenhard.

Zastępcą kadeta oficera 73 p. p. zamianowany Hugo Kerl, ukończony frekwentant kadeckiej szkoły dla piechoty we Lwowie.

Wojskowym akcesistą prowiantowym w rezerwie zamianowany rezerwowy aspirant prowiantowy Alfred Kulczycki z wojskowego magazynu prowiantowego we Lwowie.

— **Rektorat Uniwersytetu** oznajmia, że ze względu na szczupłość auli uniwersyteckiej wstęp do niej w czasie uroczystego pożegnania prof. dr. Tadeusza Pilata we środę, d. 22 b. m., o godzinie 12 w południe będzie ograniczony.

Pp. słuchacze w ciągu dnia 21 b. m. (wtorek) otrzymywać będą bilety wstępu na tę uroczystość w kancelaryi pedela Uniwersytetu, po wylegitymowaniu się.

— **Dziennika urzędowego** c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej krajowej nr. 35, wydany dnia 16 października 1902, zawiera: Okólnik c. k. Rady szkolnej krajowej do c. k. Rad szkolnych okręgowych i zarządów szkół w sprawie przedłożenia wykazów frekwencyi. Wiadomości osobiste. Organizacya szkół. Budowa szkół. Książki naukowe. Konkursa. Ogłoszenia. Ogłoszenia licytacyi.

— **Obywatelstwo honorowe**. Rada miejska w Starym Samborze na odbytem onegdaj posiedzeniu nadała JE. P. Namiestnikowi Leonowi hr. Pinińskiemu obywatelstwo honorowe miasta Starego Sambora.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we wtorek, dnia 21 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Posiedzenie** pełnej krajowej komisyi przemysłowej odbędzie się pod przewodnictwem JE. P. Marszałka krajowego Andrzeja hr. Potockiego we środę, 22 b. m. o g. 10 przed południem.

Na porządku dziennym umieszczono: 1. Sprawozdanie z czynności komitetów stałych komisyi za czas od 5 czerwca do 21 października, odczyta sekretarz komisyi. 2. Prośby o pożyczki z funduszu przemysłowego, sprawozdawca dr. Zgórski. 3. Rozdział kuratoryi szkół zawodowych pomiędzy członków komisyi. 4. Reorganizacya biura komisyi, sprawozdawca p. Romanowicz. 5. Sprawa dostarczenia większych funduszów przemysłowych w kraju, sprawozdawca dr. Stesłowicz. 6. Preliminarz wydatków na cele przemysłowe na rok 1903, sprawozdawca sekretarz komisyi, 7. Sprawozdanie komisyi specyalnej, wybranej do zbadanie obrotów funduszu przemysłowego. — 8. Wnioski członków.

Preliminarz wydatków funduszu krajowego na rok 1903 na cele podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu, przygotowany przez stały komitet dla pełnej komisyi przemysłowej wykazuje sumę w wydatkach zwyczajnych 411.636 koron, w wydatkach nadzwyczajnych 163.860 koron, razem 575.496 koron. Ponieważ suma uchwalona na ten cel w roku 1902, wynosiła 504.624 koron, przeto okazuje się, że na rok 1903 preliminuje się na cele przemysłowe więcej o 70.872 koron.

— **Z Towarzystwa politechnicznego**. Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się we środę, dnia 22 b. m., o godzinie 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa politechnicznego we Lwowie, przy ul. Chorążczyzna l. 17, I piętro. Na porządku dziennym: Radca Dworu Franke: Luźne komunikaty z podróży wakacyjnej.

— **Z Czytelni katolickiej**, We środę, dnia 22 b. m. o godzinie 7 wieczorem rozpocznie się w Czytelni katolickiej (Rynek l. 30), pierwsza w tym sezonie pogadanka, którą zagai prezes prof. dr. Thullie na temat o narodowości w świetle chrześciańskim. Wstęp wolny dla członków i gości wprowadzonych, a także dla pań.

Zarząd uchwalił tak jak dawniej urządzać w Czytelni we środę pogadanki i ogłaszać tematy w dziennikach. W razie, gdyby tematu w dziennikach nie ogłoszono, odbywać się będzie pogadanka o sprawach bieżących.

— **Kasyno urzędnicze** odbyło wczoraj po południu walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Bilwina. Po przyjęciu sprawozdania z czynności wydziału i zamknięcia rachunków za rok ubiegły, które wykazują 11.436 koron w dochodach i 11.284 koron w rozchodach, dokonano w końcu wyboru nowego zarządu.

— **Na rzecz fundacyi** imienia ś. p. Adolfa barona Jorkascha dla wdów i sierót po urzędnikach skarbowych, złożyli w Namiestnictwie: syn zmarłego JE. Adolf baron Jorkasch, szef sekcyi w Ministerstwie skarbu kwotę 400 koron, z baronów Jorkaschów Franciszka Bernaczkowa kwotę 400 koron i dr. Michał baron Jorkasch, starszy radca skarbu w Tarnowie kwotę 200 koron.

— **Nowa stacya telegraficzna**. Z dniem 21 b. m. otwartą zostanie w Bachórzu, pow. przemyskiego, przy istniejącym tamże urzędzie pocztowym stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

— **Towarzystwo** „Wspólna nauka“ odbędzie walne zgromadzenie we wtorek, 21 b. m., o godzinie 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa, przy ul. Ossolińskich 11. Na porządku dziennym: Sprawozdanie roczne i wybór nowego wydziału.

— **Slub** Jadwigi hr. Szembekównej, córki ś. p. Piotra, zasłużonego posła do sejmu Rzeszy i Maryi z hr. Fredrów, z Leonem hr. Szeptyckim, synem hr. Jana, członka austryackiej Izby panów i Zofii z hr. Fredrów, odbył się onegdaj. Jak donosi — *Kuryer Poznański* — w pięknym pałacu siemianickim zebrał się liczny orszak weselny. Przy bladej pogodzie jesiennej orszak posuwał się poważnie z pałacu siemianickiego do pobliskiego kościoła. Wykwintne toalety pań, liczne i wspaniałe kontusze, delje i karabele panów, dzielni drużbowie wiejscy konno — przybrani w piękne granatowe stroje ludu — w barankowych czapkach z piórami, tłumy ludu, postępujące razem z orszakiem weselnym, tworzyły całość, sprawiały nastrój, którego urokowi trudno było się oprzeć.

Obrzędu ślubnego dopełnił brat pana młodego, ks. Andrzej Szeptycki, metropolita lwowski obrządku ruskiego. Rzadki dla szerszej publiczności w Ks. Poznańskiem widok wspaniałych obrzędów ruskich i pontyfikalnej Mszy św. księdza Metropolity, odprawionej w kościele łacińskim na prastarej ziemicy wielkopolskiej Piastów, głębokie widocznie sprawiał wrażenie na szczelnie zapełniającej kościół ludności. W powrocie z kościoła znów państwu młodym towarzyszyły tłumy ludności wiejskiej, wznosząc na ich cześć okrzyki aż do bram pałacu, gdzie nastąpiło staropolskie powitanie chlebem i solą.

W bogato kwiatami przyozdobionej sali jadalnej podejmowała z pełną uroku serdecznością gospodyni domu ucztą weselną licznych krewnych i przyjaciół rodzin hr. Szembeków i hr. Szeptyckich, między niemi hr. Kazimierzową Badeniową, małżonkę b. austryackiego Prezydenta Ministrów, licznych przedstawicieli rodzin Szembeków, Szeptyckich, Komorowskich, Morawskich, Niemojowskich, Skrzyńskich, Starowieyskich, Michałowskich, Jędrzejowiczów i innych. Wieczorem iluminacya parku, wreszcie bal, rozpoczęty polonezem przez p. Stanisłewa Morawskiego z hr. Zofią Szeptycką, zakończyły dla uczestników zjazdu szereg podniosłych wrażeń dnia.

Ślub p. Maryi Colonna Walewskiej, z p. Konradem hr. Wielopolskim, synem ś. p. Józefa hr. Wielopolskiego i Maryi z hr. Colonna Walewskich hr. Wielopolskiej, odbędzie się w sobotę, dnia 30 b. m., o godzinie pół do 11 przed południem, w kościele OO. Kapucynów w Krakowie.

— **Podwójne morderstwo i samobójstwo**. Z Nowego Jorku telegrafują: W biurze jednego z adwokatów tutejszych zastrzelił finansista Turner pittsburskiego milionera Alberta Hamiltona i pewnego bogacza z Nowego Jorku, Millorda, poczem sam się pozbawił życia. Powodem zbrodni było posądzenie Turnera przez Hamiltona i Millorda o sprzeniewierzenie, dokonane przezeń, jako skarbnika w Chimax Bottle Compagny.

— **Uroczyste wieczory** ku uczczeniu 85 rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki, urządziły wczoraj wieczorem w salach własnych Stowarzyszenie rękodzielników „Ska'a“ i Towarzystwo młodzieży polskiej im. Kilińskiego.

— **Wiec żydowskiej młodzieży akademickiej** odbył się wczoraj w sali Stowarzynia „Jad Charuzim“ przy ulicy Marka Bernsteina.

Po zagajeniu wiecu przez dr. Dawida Heschelesa, referował najpierw p. H. Löwenherz sprawozdanie z czynności stałej delegacyi wiecu żydowskiej młodzieży za rok ubiegły. — Jako jeden z dodatnich wyników pracy stałej delegacyi, przedstawił mowca założenie „Toynbehali“ ludowego Uniwersytetu żydowskiego, a dalej zainicyowanie założenia domu akademickiego. Co do innych prac, to są one dopiero w toku, jak chór, odczyty itd. Usprawiedliwił mowca dalej, że nie przystąpiono jeszcze do urzeczywistnienia starań zaznaczenia odrębnej narodowości żydowskiej na Uniwersytecie. Stanęła temu na przeszkodzie secesya Rusinów. W sprawie tej ma zadecydować wiec obecny. Akcya w sprawie wspomagania żydów rumuńskich, także zyskała pomoc w delegacyi.

Nakoniec zaznaczył mowca sympatye kolegów żydowskich dla postulatów ruskich na Wszechnicy.

W obszernej dyskusyi, jaka się nad tem sprawozdaniem rozwinęła, zabierało głos kilkunastu mowców, a krytykując działalność stałej delegacyi, zarzucało jej, że właściwie dotychczas nic nie zrobiła.

W obronie delegacyi stanął dr. Reich, a przedstawiwszy tendencye syonistyczne, zaznaczył, że i masy robotnicze żydowskie wciągnięte zostały w ruch syonistyczny, czego dowodem powstanie robotniczego Stowarzyszenia żydowskiego „Achwa“. Zaznaczywszy następnie, że w kwestyi ruskiej syoniści swe sympatye absolutnie ku Rusinom zwracają, o ile ci dążą do odrębności narodowej, podniósł w końcu z naciskiem, że tylko syoniści pracują dla dobra ludu żydowskiego.

Ostatni zwrot w przemówieniu dr. Reicha wywołał burzliwe protesty, ostatecznie jednak w głosowaniu przyjęto sprawozdanie stałej reprezentacyi do wiadomości i udzielono jej wotum zaufania.

Po kilkunastuminutowej przerwie referował z kolei dr. Reich sprawę uznania narodowości żydowskiej na Wszechnicach.

Przedewszystkiem zastrzegł się dr. Reich, jakoby akcya żydów w kwestyi uznania narodowości, miała być wymierzoną przeciw Polakom lub dla dopomożenia Rusinom. Sprawa to dawniejsza i nie pierwszy raz poruszana na zebraniach i wiecach studentów żydowskich. Idzie tu o otwarte przyznanie się, aby raz skończyć z obłudą i udawaniem.

Zaznaczywszy w końcu swego przemówienia, że żydzi nie skłaniają się wcale do Niemiec, lecz chcą być tylko żydami, jako odrębna narodowość, postawił ostatecznie następującą rezolucyę:

„Zważywszy, że racya istnienia narodowości żydowskiej, jest pewnikiem, stwierdzonym nauką i rozwojem historycznym żydów; że nieuwzględnienie narodowości żydowskiej w urzędowych dokumentach szkół wyższych i średnich obraża dotkliwie poczucie świadomości narodowej u młodzieży żydowskiej, że przymus przyznawania się do narodowości innej, doprowadza do świadomej i niegodnej obłudy; że więc uchylenie tej anomalii jest wprost wymaganiem etycznem, a aktualne skutki mogą chyba być korzystne tak dla żydów, jak i ludności krajowej — akademicy żydowscy polecają delegacyi wiecu, aby przedsięwzięła kroki do wywalczenia uznania narodowości żydowskiej na Uniwersytecie i Politechnice we Lwowie i przyrzekają reprezentacyi w tym kierunku jak najgorliwsze poparcie i wraz z nią będą niestrudzenie o swe postulaty walczyli.

Po przemówieniu p. Bubera, który imieniem partyi socyalistycznej poparł przedłożoną przez referenta rezolucyę i oświadczeniu akad. Bohrera, który znowu imieniem akademickiej żydowskiej młodzieży antysyońskiej zaznaczył, że się nie godzi na działanie akademickiej partyi syońskiej, uchwalono ostatecznie rezolucyę referenta.

Na tem skończono o godz. 8·40 pierwsze posiedzenie wiecu.

Drugie posiedzenie, które rozpoczęto po godz. 10 wieczorem, zakończyło się dopiero o godz. 3 w nocy, poświęcone było obradom nad zadaniami młodzieży żydowskiej i jej ekonomicznem położeniem.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica dorożki nr. 178 jadąc w sobotę około godziny 7 wieczorem szybko i nieostrożnie przez plac Maryacki, najechał na przechodzącą tamtędy panią M. K., żonę nauczyciela ludowego, i powalił ją na ziemię. Pani K., dostawszy się pod koła dorożki, doznała znaczniejszych obrażeń cielesnych na obu nogach.

△ **Trzy napady na żołnierzy policyjnych.** W sobotę wieczorem kapral policyjny Mykita, przechodząc na placu Krakowskim koło kościoła N. P. Maryi Śnieżnej, zauważył, iż jakiś izraelita zanieczyszcza jedną ze ścian kościoła. Gdy kilkakrotne upomnienia wystosowane do nieznajomago izraelity pozostały bez skutku, widział się wreszcie Mykita zniewolonym przyaresztować opornego za wywołanie publicznego zgorszenia. Na krzyk aresztowanego zbiegł się jednak w jednej chwili tłum żydów, a jeden z tłumu, niejaki Berisz Meller, rzucił się nagle z tyłu na Mykitę i okładając go kułakami po głowie, usiłował powalić żołnierza policyjnego na ziemię. Na szczęście nadszedł na tę awanturę kapral żandarmeryi Mnich, który uwolniwszy zaatakowanego żołnierza policyjnego z rąk rozbestwionego Mellera, zdołał w końcu odstawić go na inspekcyę policyjną, skąd po przesłuchaniu przeprowadzono na razie awanturnika pod zarzutem gwałtu publicznego do aresztów policyjnych.

Drugi wypadek napadu na żołnierza policyjnego zdarzył się wczoraj rano w ul. Pańskiej.

Pełniący w tej ulicy służbę kapral policyjny Kasprzyszyn przyaresztował za ekscesa uliczne niejakiego Leonarda Mularskiego. Aresztowany stawiał jednak opór, a gdy Kasprzyszyn chciał go przemocą odstawić na inspekcyę policyjną, Mularski pchnął Kasprzyszyna w pierś, podarł na nim płaszcz i złamał na dwoje szablę, którą Kasprzyszyn chciał się obronić przed napastnikiem. Przy pomocy jednego z żołnierzy 15 p. p. i drugiego kaprala policyjnego udało się wreszcie odstawić Kasprzyszynowi awanturnika na inspekcyę policyjną.

Trzeci wreszcie wypadek miał miejsce wczoraj około godziny 10 wieczorem na wałach Gubernatorskich.

Plutonowy policyi Fitkowski, powracając z miasta do koszar, usiadł na chwilę na jednej z ławek, stojących na wałach Gubernatorskich. Po chwili przystąpiło do niego dwóch jakichś mężczyzn i zanim Fitkowski zoryentować się mógł w groźnej dla siebie sytuacyi, poczęli go okładać kułakami po twarzy. W obronie swej osoby dobył Fitkowski pałasza. Napastnicy jednak wyrwali mu go przemocą, a podniósłszy z ziemi czako, które w toku walki spadło z głowy Fitkowskiego, zbiegli.

Przytrzymano ich dopiero w ulicy Jagiellońskiej. Aresztowani, znani policyi awanturnicy, Michał Sarczuk i Antoni Cieślewicz, przesłuchani przez komisarza policyjnego, twierdzili, że zaatakowani (?) bez żadnego powodu przez plutonowego Fitkowskiego, zmuszeni byli we własnej obronie wyrwać mu szablę.

Sarczuk odniósł ranę płatową dużego palca u ręki prawej, Cieślewicz zaś powierzchowną ranę ciętą na dłoni.

△ **Kronika policyjna**. Do piwnicy p. M. F., przy ul. Sobieskiego 25, dostał się onegdaj niewyśledzony dotychczas złodziej i skradł 3 flaszki koniaku, 1 flaszkę likieru i 4 flaszki wina starego, łącznej wartości 280 K.

Zgubiono: w przechodzie z ulicy Racławickiej na ul. św. Zofii 2 kolczyki złote z opalami i brylancikami; kartkę zastawniczą filii Banku dla handlu i przemysłu nr. 10.859.

Futro skankowe z krymskim czarnym kołnierzem, o czarnym kamgarnowym wierzchu, wartości 250 K., skradziono w sobotę hr. B. z pomieszkania przy ul. Kopernika 42.

— **Zmarł** w ostatnich dniach: we Lwowie, dr. Fryderyk Ruebenbauer, em. radca Dworu prokuratoryi skarbu, w 57 roku życia.

— **Nowe defraudacye.** Z Koszyc donoszą: Dwudziestosiedmioletni asystent pocztowy Eugeniusz Micsak, sprzeniewierzywszy znaczniejszą kwotę pieniężną w urzędzie pocztowym w Ungwar koło Koszyc, zbiegł do Budapesztu, gdzie go w sobotę przytrzymano.

Urzędnik dyrekcyi rachunkowej przy miejskim zakładzie gazowym w Wiedniu, August Staufer, zdefraudował 7000 K. Gdy odkryto sprzeniewierzenie, policya udała się do mieszkania Staufera, ale ten tymczasem ulotnił się wraz z żoną. Wysłano za nim listy gończe.

Sekretarz klubu urzędników bankowych w Wiedniu, Rudolf Wilhelm, został aresztowany pod zarzutem zdefraudowania 4000 K. z pieniędzy klubowych.

— **Katastrofa kolejowa**. Z Budapesztu telegrafują: Podczas wykolejenia się pociągu pospiesznego Berlin-Peszt, zginął oficyał pocztowy Józef Bureau, drugi zas oficyał Antoni Super jest ciężko ranny. Wagon pocztowy został zmiażdżony. Katastrofa zdarzyła się koło stacyi Paszto. Podobno jeszcze kilku urzędników jest rannych.

— **Zakład leczniczy** dla alkoholików i morfinistów powstaje w Warszawie pod kierunkiem dr. Aleksandra Fabiana.

— **Sanatoryum dla chorych nerwowych** otwarto w tych dniach w Piotrkowie. Kierownikiem tego nowego zakładu leczniczego jest dr. Goldberg z Warszawy.

— **Pożar fabryki.** Z Kolina donoszą: Fabryka cukru w Becvar spaliła się do szczętu. Ubezpieczona była na 600.000 kor.

— **Kradzież na poczcie.** W Suchedniowie i Łagowie, w Królestwie Polskiem, okradziono urzędy pocztowe. Złoczyńcy nocą zakradli się przez okno do wnętrza, wynieśli kasy, a rozbiwszy je, zabrali 5000 rubli gotówką i drugie tyle w markach. Sprawców dotychczas nie wyśledzono.

— **Włamanie do banku.** W Nowarze włamali się złodzieje do „Banca borgesia“ i skradli znaczną kwotę pieniężną.

— **Straszna katastrofa.** Z Konstantynopola telegrafują: Wczoraj zdarzyła się wielka katastrofa na moście między Galatą a Konstantynopolem. Chłopak wpadł do wody, a wielki tłum ludzi z mostu przypatrywał się temu. Naraz załamała się baryera i wszyscy wpadli do wody. Wielu uratowano. Liczba utopionych dotychczas niewiadoma.

— **Samobójstwo bankiera.** W Rohrost koło Kolonii zastrzelił się dyrektor banku monachijskiego, Arnold.

— **Tarnów,** dnia 18 października. Dzisiaj odbyło się w Tarnowie pod przewodnictwem Jana Br. Konopki posiedzenie konsorcyum kolei Tarnów-Szczucin dla zapewnienia jak najspieszniejszej budowy tej kolei.

Uchwalono nie przyjąć rezygnacyi ks. Andrzeja Lubomirskiego i uprosić go, by nadal na czele konsorcyum pozostał.

Następnie uchwalono prosić Wydział krajowy, aby zarządził wypracowanie projektu szczegółowego tej kolei, oraz, aby wyjednał u Rządu, by subwencya państwowa na rzecz tej kolei zamieszczoną była w budżecie państwowym na r. 1903.

Nakoniec uchwalono, by rozwinąć jak najenergiczniejszą akcyę, celem uzupełnienia datków interesantów do ustawowo wymaganej kwoty 530.000 koron, na co dotychczas zdeklarowano już poważną kwotę 425.000 koron.

Nie ulega wątpliwości, że interesanci dopełnią swoich zobowiązań, oraz że Wydział krajowy poprze starania interesantów i konsorcyum i wyjedna u Rządu, by budowa powyższej kolei jak najspieszniej zapewnioną została.

Notatki literacko-artystyczne.

Koncerty. Program „Filharmonii“ zawierał w ubiegłym tygodniu kilka nowości orkiestralnych, a raczej kompozycyj w tem miejscu jeszcze nie granych, chociaż dla Lwowa pewno nie były „premierami“. Pierwszeństwo należy się naturalnie symfonii. Po Mozarcie i Beethovenie wybrano Mendelssohna. Niewątpliwie niektóre, dość wiele nawet kompozycyj mistrza tego i dzisiaj znajdzie jeszcze chętnych słuchaczy, — granie „pieśni bez słów“ na koncertach najlepszych pianistów stało się nawet ponownie modnem dopiero w ostatnich latach. Wielkie oratorya Mendelssohna nie ulegną też zapewne nigdy, a przynajmniej jeszcze przez długi czas zmianie mody, bo w tej dziedzinie należy się mu miejsce bezpośrednio po Bachu i Händlu. Dziwna wszelako rzecz, jak szybko stosunkowo wyblakły kolory we wszystkich innych dziełach Mendelssohna — w pieśniach, koncertach, sonatach, utworach komnatowych, a nadewszystko w symfoniach! Nie mówię już o Haydnie, Mozarcie i Beethovenie, ale i z epigonów wszyscy więksi, jak Schubert, Schumann i Chopin, zachowali dla nas jeszcze całą swą świeżość, podczas gdy Mendelssohn stracił ją chyba bezpowrotnie. Fachowy muzyk podziwiać będzie i dzisiaj doskonałą fakturę, a przedewszystkiem formę (po Beethovenie jest Mendelssohn może największym geniuszem formy). Ładne, szlachetne brzmienie — to chyba u kompozytora tej miary i tego niegdyś nazwiska, jeden z pierwszych warunków. Ale cóż po za tem? Słoneczna, naiwna pogoda Mozarta, potęga Beethovena, skarby poezyi rozrzucone tak hojnie u Schumanna i Chopina — gdzież to wszystko u Mendelssohna? Gdzież ten czar melodyi, nie starzejącej się nigdy, co nas onegdaj dopiero na nowo tak chwycił za serce w staruszku, „Fiołku“ Mozarta?

Czy kto woli „szkocką“ (A-moll), czy włoską“ (A-dur) — innych w ogóle już się nie grywa — to już rzecz gustu. P. Czelański wybrał szkocką, wyuczył i zagrał ją bardzo dobrze, ale głębszego wrażenia nią nie wywołał, wywołać nie mógł. *Sic transit....*

Mówiąc o nowościach „Filharmonii“, nie można pominąć „danse macabre“, tego typowego „poematu symfonicznego“. I ten zawiódł, ale to już wina wykonania. Nie pojmuję zupełnie, dla czego p. Czelański gra go w tak wolnem tempie. W gruncie rzeczy przecież to taniec, walc, chociaż t. zw. idealizowany. Czy może szkielety tańczyć powinny w tak śpiącem tempie? Bezpośrednich doświadczeń, co prawda, brak w tym względzie, ale fantazya i praktyka innych dyrygentów twierdzą przeciwnie, a częstsze w tym, aniżeli w jakimkolwiek innym utworze rytmiczne wykolejenia orkiestry filharmonicznej pochodziły zapewne także z tego, że muzycy po prostu nie zdołali się utrzymać w tem tempie aż do końca.

Zupełny sukces zdobyła orkiestra powtórzeniem dawniejszego repertoaru: Fibicha „Poematem wieczornym“, „Pieśnią bez słów“ Czajkowskiego, a nadewszystko przepięknie odegraną uwerturą do „Tannhäusera“.

Mieliśmy zresztą w zeszłym tygodniu jeszcze jedną orkiestrę. Agencya Towarzystwa muzycznego sprowadziła kapelę Straussa (dla odmiany Jan mu na imię), która odegrała kilka genialnych walców starego, kilka mniej genialnych młodego Straussa i kilka innych kompozycyj tańcowo-marszowych. Przegrywki do „Lohengrina“ nie słyszałem, ci co słyszeli zaręczali mi, że Wiedeńczykom najlepiej na nią odpowiedzieć ich własnym pięknym aforyzmem: *Schwamm drüber!*

Właściwie nie wiem, w jakim celu sprowadzono tych 40 panów. Bliskość karnawału i doskonale, chociaż widocznie umyślnie w tym celu krótko skrojony frak dyrygenta, by podziwiać można było podrygi nóg podczas dyrygowania, zapewne nie są jeszcze dostatecznym powodem. Program swój — o ile jest lekkim — grają wprawdzie pp. Wiedeńczycy bardzo dobrze, a przedewszystkiem bardzo rytmicznie i z zacięciem. Chwalono to powszechnie. Zapomina się tylko o tem, że to, co orkiestra ta gra, jest nadzwyczaj łatwem, i że cały rok nie gra zapewne nic innego.

Publiczność zresztą zgromadziła się bardzo licznie i bawiła wyśmienicie, sama wszakże ściągnęła znaczenie koncertu do właściwego poziomu przez to, że przez pół tylko słuchała produkcyi, a przez pół śmiała się i rozmawiała. Zupełnie jak niegdyś Wiedeńczycy w kursalonie podczas koncertów promenadowych ulubionego swego „Edi“, którego zresztą najmłodszy Jan kopiuje zupełnie w gestach, ruchach i całej manierze. *Bei Nacht bin ich elektrisch!* Szkoda tylko, że ta elektryczność tak widocznie — robiona.

Z solistów mieliśmy p. Śliwińskiego i p. Korolewicz-Waydową. Pierwszy czarował, jak zawsze, prześlicznem oddaniem drobnych utworów Chopina, Schumanna, Liszta i innych. Koncert E-moll Chopina wykonany był pod względem technicznym i tonu również bardzo ładnie, ale już nie tak interesująco, bo nie dosyć głęboko. Na drugim koncercie grał artysta jako numer wstępny VI. koncert Rubinsteina, grywany, i to zupełnie słusznie, bardzo rzadko tylko. Przyznam się, że nie wiem dobrze, jak go grał p. Śliwiński, bo mnie kompozycya sama strasznie zirytowała. Jakież to beztreściwe, nudne i pomimo wszelkich pretensyonalności w efektach fortepianowych i orkiestralnych, suche w gruncie rzeczy!

Tylko część druga może do pewnego stopnia zainteresować szerokością (nie jak inne dwie samą tylko długością) budowy i głębszą miejscami inwencyą. Rubinsteinowi zdarzały się takie rzeczy pomiędzy tylu dobremi. Ale po cóż te koniecznie wyciągać na program?

Niemniej podobała się p. Korolewicz-Waydowa. W szeregu aryi i pieśni najlepsza nasza liryczna ustaliła na nowo piękne swe artystyczne nazwisko. Taki „Fiołek“ Mozarta n. p. śpiewanym był istotnie prześlicznie. Zdaje mi się wszakże, że u artystki zaszła pewna zmiana, i że, jeżeli poznać to można z estrady, p. Korolewicz-Waydowa więcej niż dawniej „dramatyzuje“, a może zamierza przerzucić się zupełnie na partye dramatyczne. Materyał głosowy, muzykalność i sztuka p. Korolewicz-Waydowej uprawniają ją do takiego, z reguły u śpiewaków bardzo ryzykownego eksperymentu. Zupełną racyę dać jej mogą oczywiście dopiero występy sceniczne, które podobnoś w zbliżającym się sezonie operowym pozwolą nam doskonałą artystkę zobaczyć znów na deskach naszego teatru.

Seweryn Berson.

P. Śliwicki, wyborny artysta dramatyczny warszawski, przyjechał do Lwowa i bierze udział w próbach „Dzwonu zatopionego“ Hauptmanna, który się ukaże we środę.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek, po raz jedenasty „Weronika“. operetka w 3 aktach A. Messagera.

We wtorek po raz czwarty „Kładka“, komedya w 3 aktach Fr. Gressac i Franciszka de Croisset.

We środę po raz pierwszy (wznowienie) „Dzwon zatopiony“, baśń dramatyczna w 5 aktach Gerharda Hauptmana, przekład J, Kasprowicza, muzyka Fr. Słomkowskiego. — Gościnny występ p. Józefa Śliwickiego, artysty Teatrów warszawskich,

We czwartek po raz 10-ty „Świat na opak“, fantastyczno-burleskowa operetka w 5 odsłonach Krenna i Lindaua z muzyką K. Kapellera.

W piątek po raz 4-ty „Spiący rycerze“, widowisko fantastyczne w 5 aktach z prologiem przez Sydona Friedberga z muzyką Michała Swierzyńskiego.

Repertoar „Filharmonii“ lwowskiej.

We wtorek, d. 21 b. m., „koncert symfoniczny ze współudziałem skrzypka Mieczysława Natrowskiego. Program: I. 1. Verdi: uwertura I z opery „Nabuhodonozor“. 2 Bethoven: Koncert 61, odegra z tow. orkiestry Mieczysław Natrowski. — II. 1. Schubert: Symfonia H-moll. 2. a) Wagner-Wilhelmy: „Pieśń nagrodzona“ z opery „Meistersiuger“, b) E. Salo: „Schercando“, odegra Mieczysław Natrowski. — III. 1. Bach: „Gavot“, 2. a) Czajkowski: „Kanzonetta“, b) Godard: „Canzonetta“, c) Wieniawski: „Obertas“ odegra Mieczysław Natrowski.

We czwartek, d. 23 b. m., „wielki koncert filharmoniczny“ ze współudziałem Mikołaja Rothmühla, tenora i Emci Wolfsthalówny, wiolinistki. Program: I. 1. Wagner: przygrywka do opery „Parsival“, 2. Mozart: „Arya koncertowa“ z tow. orkiestry odśpiewa M. Rothmühl. 3. Mendelsohn: Koncert E-moll, z tow. orkiestry odegra Emcia Wolfsthalówna. — II. 1. Schumann: Symfonia nr. 1, 2. Méhul: arya z opery „Józef w Egipcie“, odśpiewa z tow. orkiestry M. Rothmühl. -- III. 1. a) Chopin: „Nokturn“, b) Corelli „Gavot“, odegra E. Wolfsthalówna. 2. a) Młynarski „Kołysanka“, b) Gounod: „Wiosna“, c) Żeleński: arya z opery „Janek“, odśpiewa M. Rothmühl.

W sobotę, dnia 25 b. m., „czwarty koncert popularny“.

Dyrekcya „Filharmonii“ pozyskała jako dyrygenta Henryka Melcera-Szczawińskiego, w miejsce H. Jareckiego, który z powodu nadwątlonego zdrowia musiał ustąpić z zajmowanego stanowiska.

ODCZYT

prof dr. Aleksandra Brücknera

W sobotę wygłosił w sali ratuszowej przybyły do Lwowa profesor Uniwersytetu w Berlinie dr. Aleksander Brückner odczyt „O dawności i znaczeniu języka polskiego“. Ująwszy na wstępie w kilka słów przyczyny, jakie skłoniły go do obrania takiego, a nie innego tematu, wspomniał autor sobotniego odczytu o obowiązkach ciążących na narodzie polskim zestawienia od czasu do czasu ogólnego bilansu rozwoju kultury, postępu i stwierdzenia jej światowego znaczenia. W tym bilansie najważniejszą rolę odgrywa język. Polacy poświęcają mu za mało uwagi. W ortografii panuje anarchia, dziennikarze i publicyści kaleczą i psują mowę naszą bezkarnie, nawet zawodowi literaci nie są wolni od tej wady. Język polski jest językiem bardzo dawnym, a co najważniejsze, stanowi on punkt środkowy całej słowiańszczyzny Z faktem tym nie liczono się nigdy, ponieważ względy polityczne decydują u nas także i w umiejętnościach.

Za tem naczelnem stanowiskiem naszego języka przemawia cały szereg hypotez naukowych, odnoszących się do topograficznej nomenklatury słowiańskiej, co nawet sami Rossyanie, lepiej od nas pod tym względem oświeceni, w badaniach naukowych uznawać rozpoczynają. Obok tych cech są i inne. — Każdemu z nas wpada n. p. w ucho właściwość, którą język polski z prasadyb słowiańskich wyniósł, mianowicie nasze nosówki *ą* i *ę* zatracone przez inne języki słowiańskie, a przechowane w naszym do dnia dzisiejszego. Zresztą cały ustrój języka, jego brzmienia samogłoskowe są tak misternie zbudowane, że żaden z języków słowiańskich, nie dorównywa temu bogactwu, różnorodności, tej subtelności polskiego wokalizmu.

Zarzucają nam często, że język nasz przeładowany jest wyrażeniami obcemi, usuwającemi w cień słowiańską terminologię. Zdaniem prelegenta, tkwi w tym zarzucie część prawdy. Zbyt łatwo nauczyliśmy się wyrzucać swoje, a przyjmować obce. Rugowaliśmy, jak gdyby z umysłu prasłowiańskie wyrazy, a zastąpiliśmy je całym zalewem słów obcych najrozmaitszego pochodzenia. Nie jest to jednak fakt odosobniony. U Czechów n. p. przeważają wyrazy niemieckie, u Serbów, Bułgarów tureckie, u Rossyan tatarskie. W polskim języku pomieszały się różnorakie wpływy. Świadczy to wprawdzie dobrze o naszej kulturalności, ale tych obcych naleciałości pozbyć się należy. W literaturze szczególnie nowszej, istnieje od dawna usiłowanie odczyszczenia, spolszczenia naszej mowy przez wprowadzenie do niej słów dyalektycznych, gwarowych, o których nieraz język piśmienny, kulturalny zapominał. Prelegent występuje przy tej sposobności w obronie tych, których spotykają zarzuty „pstrzenia“ języka nowemi, nieznanemi słowami zaczerpniętemi z gwary.

Podawszy jeszcze kilka przykładów dla stwierdzenia bogactwa i starożytności języka polskiego, przechodzi prelegent do podania przyczyn, na których opiera się jego z n a c z e n i e. O tem stanowi w pierwszej linii promieniowanie jego po za granice własne etnograficzne, a choćby państwowe i polityczne. Jeżeli język jest kulturalny, wtedy nie ogranicza się jego działalność na wymianie słów i myśli między swoimi, lecz wyrusza na zdobycze jeszcze przed mieczem, a zdobycze te są najtrwalsze i najpewniejsze. I tak w XII. wieku zdobył nasz język jako wyraz i pośrednik kultury polskiej, pierwszy etap pochodu tryumfalnego na północ w języku staropruskim, który przesiąkł elementami polskimi. Szczegóły te w badaniu dzisiaj już wymarłego języka, usunęły się z pod pióra niemieckich uczonych, a jednak faktem jest, że Prusy przeznaczone były niegdyś do takiego samego spolonizowania jakiemu później uległa Litwa. Nie skorzystano z tego. Cofnięto się, zlikwidowano pozycye kulturalne nad Odrą, przenosząc je na Wschód, nad Dniestr i Dniepr. Rozpromieniła się tam wkrótce cywilizacya polska. Był przecież czas kiedy język nasz był językiem klas wykształconych w Rumunii.

Najznaczniejszy z poetów rumuńskich przedstawiony jest na jednej z płaskorzeźb pomnikowych w Bukareszcie w chwili, gdy składa swój poemat po polsku napisany Janowi Sobieskiemu u stóp jego tronu. Najsilniej odbił się wpływ języka polskiego na języku „małoruskim“. (Prelegent podkreśla ten termin, i wywodzi jego racyonalność uświęconą przez wieki i historyę). W XVI. i XVII. pisano wprawdzie książki ruską ortografią i formą i nadawano im szatę ruską, lecz myśl, treść ich duchowa była polską. W Rossyi daje się również z łatwością wykazać wybitne ślady naszego języka. To samo i z litewskim, który początkowo ulegał przewadze języka ruskiego, dopiero później przyswoił sobie polski.

Najsilniejszym jednak argumentem supremacyi naszego języka — jest literatura. Zestawmy ją z czeską, a przekonamy się, o ile ją przerasta potęgą i bogactwem myśli, oryginalnością formy i swojskością. Wytrzymuje ona nawet porównanie z piśmiennictwem rossyjskiem, którego współzawodnictwa zupełnie obawiać się nie potrzebuje. Więc i język i literatura są najlepszem świadectwem naszej żywotności i dlatego tak wielkiem jest ich znaczenie w dziejach naszej kultury.

Na tem zakończył znakomity nasz uczony swój wykład wygłoszony płynnie z pamięci. Niezwykle liczna publiczność podziękowała mu zań długimi, niemilknącymi oklaskami. *(W.)*

Z Towarzystwa Politechnicznego

we Lwowie.

Pierwsze po wakacyach zgromadzenie tygodniowe członków Towarzystwa Politechnicznego zagaił w dniu 15 b. m. przewodniczący radca Dworu F r a n k e wspomnieniem o wypadkach zaszłych w czasie od maja b. r., a mianowicie o jubileuszu 25 letnim Towarzystwa i o wystawie jubileuszowej, podnosząc jej powodzenie zarówno moralne jak finansowe, oraz przypisując główną tego zasługę dyrekcyi wystawy, a w szczególności pp. Karolowi Edwardowi Eplerowi, Juliuszowi Rossowi i Stanisławowi Świeżawskiemu Zgromadzeni członkowie rzęsistymi oklaskami wyrazili cześć i podziękowanie dyrekcyi, która swą pracą i energią przyczyniła się do tak chlubnego wyniku, poczem przewodniczący zdał sprawę z obchodu jubileuszu (8 i 9 września) krakowskiego Towarzystwa Technicznego, w którym wzięli udział delegaci Towarzystwa Politechnicznego, składając w imieniu tegoż krakowskiemu Towarzystwu piękne album w upominku. Po przystąpieniu do porządku dziennego, wygłosił p. Maryan Kuczyński, inspektor kolei państwowych treściwy referat o ochronie tytułu inżynierów przez ustawę, mającą być uchwaloną w radzie Państwa. Sprawa ta ciągnąca się już przeszło 20 lat, żywo interesuje wszystkich inżynierów. W czerwcu 1891 poruszył ją energicznie III zjazd austr. inżynierów i architektów, atoli dopiero rząd hr. Badeniego wniósł 1 czerwca 1898 projekt ustawy, który jednak nie odpowiadał życzeniom techników lwowskich i krakowskich. W projekcie tym wykluczeni byli od prawa do noszenia tytułu inżyniera ci wszyscy technicy, którzy ukończyli dawniej istniejące szkoły techniczne w Krakowie i Lwowie, przed reorganizacyą politechniki, która nastąpiła dopiero w r. 1878. Po porozumieniu się z kolegami krakowskimi wniesiono wówczas do Rady państwa na ręce posła Rojowskiego petycyę w tym duchu, ażeby i absolwenci szkół technicznych w Krakowie i Lwowie z przed r. 1878 mieli prawo noszenia tytułu inżyniera. Sprawa ta spadła jednak wówczas z porządku dziennego i dopiero w r. 1899 podniósł ją na nowo dr. Gustaw Roszkowski, który w komisyi szkolnej Rady Państwa doprowadził do tego, że projekt ustawy zmieniono według żądań stałej delegacyi IV zjazdu austr. inż. i architektów, zgodnych z żądaniami inżynierów polskich. Niestety dopiero w dniu 23 maja 1902 przyszedł ten projekt pod obrady Rady państwa, która jednak wskutek zabiegów strony przeciwnej, t. j. absolwentów szkół przemysłowych, roszczących sobie również prawo do tytułu inżynierów, a popartych przez socyalnych demokratów, odesłała go z powrotem do komisyi szkolnej. W obec nadchodzącej sesyi Rady państwa wezwała przeto stała delegacya IV zjazdu austr. inż. i architektów wszystkie austr. Towarzystwa techniczne do wywarcia wpływu na krajowych posłów, aby w tej sesyi sprawę tę na nowo poruszyli i postarali się o jej ostateczne i pomyślne załatwienie. Stosownie do tego wezwania i Towarzystwo Politechniczne we Lwowie uważało za swój obowiązek zasięgnąć w tej sprawie opinii swych członków zapraszając ich w tym celu na zgromadzenie. W końcu wezwał mowca obecnych do uchwalenia odpowiednich rezolucyi.

W ciągu dyskusyi wyjaśnił przewodniczący radca Dworu Franke, że głównie absolwenci t. zw. państwowych szkół przemysłowych, których jest w Austryi 12 (w Galicyi tylko w Krakowie), żądają nadania im prawa noszenia tytułu inżynierskiego, nie posiadają jednak studyów akademickich, któreby ich do takiego żądania mogły uprawniać. Po krótkiej dyskusyi, w której wzięli udział pp. inżynierowie Gdesz, Aleksandrowicz, Aleksander Wierzbicki, Syroczyński i referent, przyjęto jednogłośnie w myśl wniosku referenta, następujące trzy rezolucye:

I. Zgromadzenie tygodniowe Towarzystwa politechnicznego we Lwowie z 15-go października 1902 oświadcza się za przedłożeniem rządowem z 23 maja 1902, tyczącem się upoważnienia do używania tytułu inżyniera, a przeciw dopuszczeniu absolwentów szkół przemysłowych do prawa używania tego tytułu.

II. Zgromadzenie tygodniowe poleca Wydziałowi głównemu baczne czuwanie nad dalszym przebiegiem tej sprawy i dokładanie wszelkich starań, aby przedłożenie rządowe z 23 maja 1902 stało się prawomocnem; w razie zaś pojawienia się dążności do zasadniczych zmian tego przedłożenia, poleca wydziałowi poczynienie odpowiednich kroków, celem zapobieżenia, aby do prawa używania tytułu inżyniera byli dopuszczeni absolwenci szkół przemysłowych.

III. Zgromadzenie tygodniowe wyraża posłowi dr. Gustawowi Roszkowskiemu szczere podziękowanie i głębokie uznanie za znakomitą obronę interesów polskich techników przy układaniu ustawy o upoważnieniu do używania tytułu inżyniera, tudzież przy dyskusyi nad nią w Izbie posłów Rady państwa i poleca wydziałowi głównemu zakomunikowanie mu tej uchwały z prośbą, aby i nadal miał w swej pieczy tę ważną dla nas sprawę.

Z Izby sądowej.

Lwów, 20 października.

Rozprawa karna przeciw dr. Mikołajowi H a n k i e w i c z o w i, kandydatowi adwokatury i redaktorowi czasopisma *Wola*, o występek z §. 300 i 305 i art. IV. ust. z dnia 17 grudnia 1862 r. nr. 8 Dz. pr. p. zakończyła się w sobotę po południu.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy postawione im pytanie w kierunku winy oskarżonego 10 głosami zaprzeczyli, wydał trybunał wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary.

(Morderstwo).

Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się przed trybunałem rozprawa karna przeciw Mikołajowi, Prokopowi i Iwanowi O z e r o m, włościanom z Chorobrowa, o zbrodnię morderstwa.

Prokuratorya państwa zarzuca podsądnym, że w dniu 6 listopada z. r., wieczorem napadli w Chorobrowie z nienacka na wychodzącego z karczmy włościanina Cypryana Chomę i zadali mu jakiemś ostrem narzędziem, prawdopodobnie siekierą, tak znaczne rany na głowie, że Choma w 4 dni później w strasznych męczarniach zakończył życie. Choma przesłuchany przez sędziego śledczego na śmiertelnej pościeli wskazał na podsądnych jako sprawców dokonanego na swej osobie morderczego zamachu.

Rozprawie przewodniczy radca sądu kraj. p. Wierzbicki, jako wotanci zasiadają radcy sądu kraj. pp. Podlaszecki i Philipp.

Oskarżenie wnosi zastępca prokuratora Państwa dr. Leżański, bronią oskarżonych: dr. Dwernicki. emer. sekretarz sądowy Lewicki i dr. Kasparek.

Rozprawa potrwa trzy dni.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 19·70 do 19·80, *loco* Ołomuniec 18·10 do 18·20, *loco* Berno-Wiedeń 18·20 do 18·30, na listop.-grudz. *loco* Aussig 19·75 do 19·85, Cukier w kostkach: *prima* 88·75 do 89·—, *secunda* 88·25 do 88·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 38·— do 38·20, Nafta kaukazka: *transito* Tryest 6·— do 6·50, galicyjska przeźroczysta 36·— do 36·50. (*Ceny w koronach*).

Targ zbożowy.

Lwów, 20 października. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·— do 7·25, pszenica nowa 6·80 do 7·10, żyto gotowe 5·90 do 6·10, żyto na termina 5.75 do 5·90, owies obroczny gotowy 5·60 do 6·—, owies obroczny na termina 5·25 do 5·75, jęczmień pastewny 5·— do 5·25, jęczmień browarniczy 5·50 do 5·75, rzepak 9·75 do 10·—, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 5·75 do 6·50, groch do gotowania 7·— do 9·50, wyka 4·50 do 5·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·75 do 5·10, hreczka —·— do —·—, kukurudza nowa 5·— do 5·50, kukurudza stara 6·60 do 6·80, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 50·—, koniczyna biała 60·— do 80·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka 18·— do 26·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16·35 do 16·50, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, waranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 7·50 do 7·75

Usposobienie: niezmienne.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął w sobotę na audyencyi, która trwała przeszło godzinę, węgierskiego ministra handlu, Lukacsa.

P. Prezydent Ministrów dr. Koerber każdej soboty, między godziną 11 a 12 w południe, udzielać będzie audyencyi w Ministerstwie sprawiedliwości.

Z Ołomuńca donoszą, że onegdaj nastąpiło ukonstytuowanie się tamtejszej Izby handlowej wśród protestu Czechów. Nowo wybrany prezydent Izby Brandhuber oświadczył, iż większość Izby wejdzie z mniejszością w rokowania w sprawie postawionych przez Czechów żądań językowych. W tym celu wybrana będzie osobna komisya, która otrzyma polecenie, aby do dnia 31 grudnia b. r. przedłożyła Izbie wnioski w sprawie zmiany regulaminu obrad, przyczem zostałyby uwzględnione życzenia Czechów.

Po tem przemówieniu dokonano wyboru powyższej komisyi.

Pod przewodnictwem ks. kardynała prymasa Vaszaryego odbyła się w sobotę w Budapeszcie konferencya episkopatu węgierskiego. Dłuższa dyskusya wywiązała się nad kwestyą reformy nauki religii katolickiej w szkołach państwowych, nie powzięto jednak żadnej uchwały. Następnie zajmowano się sprawą reformy wykształcenia teologicznego oraz wychodźtwa z północnych komitatów, przyczem złożono komisyę, która ma wypracować projekt środków i zarządzeń z jednej strony, celem powstrzymania emigracyi, z drugiej dla ratowania wychodźców w Ameryce przed wynarodowieniem i odpadnięciem od Kościoła katolickiego.

Na ostatniem posiedzeniu węgierskiej Izby deputowanych wniósł członek stronnictwa ludowego Geza Hellebronth następującą interpelacyę: Czy umyślną była nieobecność katolickich członków rządu na kongresie katolików, który odbył się właśnie w Budapeszcie, a zwłaszcza nieobecność na posiedzeniu uroczystem, na którego porządku dziennym znajdowało się złożenie życzeń Ojcu świętemu? Jeśli tak, jaki powód był tego?

Prezydent gabinetu Szell oświadczył, że przedewszystkiem, ton interpelacyi jest nieco za ostry. Minister uważa siebie za dobrego katolika i takim chce pozostać, ale za to jest tylko przed Bogiem odpowiedzialny. Czuje także dla Papieża, jako głowy Kościoła, wielkiego ducha i filozofa cześć i poważanie, ale nie uważał za stosowne wziąć udziału w kongresie, który nie jest żadnym organicznym czynnikiem Kościoła. Przez to nie chciał minister wykroczyć przeciw neutralności, do której rząd jest w obec wszystkich wyznań zobowiązany.

Po replice interpelanta przyjęto do wiadomości odpowiedź p. Szella.

Inne interpelacye, między niemi także interpelacyę w sprawie Morskiego Oka, odroczono do dzisiejszego posiedzenia.

Pogłoskom, jakoby ks. Radziwiłł miał ustąpić z prezydyum parlamentarnego Koła polskiego w Berlinie, a to rzekomo z powodu jego udziału w uroczystościach cesarskich w Poznaniu, zaprzecza *Kuryer Poznański* na podstawie informacyj zaczerpniętych z wiarygodnego źródła.

Według dzienników berlińskich, Koło polskie obok taryfy cłowej, omawiało na ostatniem zebraniu sprawę odebrania skazanym w procesie toruńskim akademikom i gimnazyalistom prawa służby jednorocznej, podnosząc, że taki postępek sprzeciwia się ustawom wojskowym. Koło polskie, jak twierdzą dalej wymienione pisma, ma zamiar wnieść w tej sprawie interpelacyę, lub przedłożyć wniosek.

W toku sobotnich obrad w parlamencie niemieckim nad taryfą cłową oświadczył poseł Dziembowski, że Polacy w kwestyi taryfy cłowej mają na oku tylko interesa Poznańskiego, są więc przeciwni cłom według przedłożenia rządowego, natomiast zgadzają się na wnioski kompromisowe komisyi.

Sąd karny poznański skazał onegdaj na rok i trzy miesiące więzienia odpowiedzialnego redaktora *Pracy* p. Jana Kwiatkowskiego za artykuł ogłoszony w przeddzień przyjazdu cesarza Wilhelma do Poznania. Prokuratorya dopatrzyła się w nim podburzania do gwałtów. Numery te *Pracy* w swoim czasie skonfiskowano, a p. Kwiatkowskiego uwięziono.

Sąd ławniczy w Katowicach skazał robotnika Jana Komrasa na 3 dni aresztu za to, że nie chciał mówić w sądzie po niemiecku i bronił się po polsku.

Bresl. Ztg. donosi, że centrum zawarło z Polakami na Górnym Szlązku kompromis, według którego kandydaci centrum zobowiązują się we wszystkich kwestyach, odnoszących się do szkoły i Kościoła głosować z Polakami.

Generałowie boerscy Dewet, Botha i Delarey opuścili w sobotę wieczorem Berlin. Dewet wyjechał do Hagi, dwaj inni do Brukseli. Tłumy ludności żegnały ich owacyjnie.

Przesilenie gabinetowe w Serbii, które zdawało się być już załatwione, weszło znowu w stadyum ostre, a to wskutek tego, iż generał Markowic, któremu król poruczył złożenie nowego ministerstwa, natrafił przy obsadzeniu kilku tek, mianowicie teki skarbu, na nieprzezwyciężone trudności.

W pałacu królewskim odbyła się w sobotę wieczorem wielka konferencya, na którą król zaprosił wybitnych mężów stanu ze wszystkich stronnictw, aby poznać ich zapatrywania na rozwój wewnętrznych stosunków. Król wysłuchawszy opinii także co do składu nowego gabinetu, odroczył dyskusyę do dnia dzisiejszego.

O ruchu rewolucyjnym z Macedonii nadchodzą ciągle sprzeczne wiadomości. Jedni utrzymują, że powstanie jest silne i zapuściło głębokie korzenie, drudzy, że powstania miejscowego nie ma, są tylko potyczki między Turkami a oddziałami, które wtargnęły z Bułgaryi.

Prezydent komitetu macedońskiego w Sofii, Stojan Michajłowski, rozesłał do dzienników zagranicznych depeszę następującej treści: „Era krwawych gwałtów w Turcyi zaczyna się na nowo. W okręgach Dschuma Maleszewo, Melnik i kilku innych baszybożuki i oddziały wojska regularnego strzelały i mordowały kobiety i dzieci. W obec tych ofiar i w imię cywilizacyi chrześciańskiej zwracamy się do was z prośbą o wspaniałomyślną pomoc i prosimy was, abyście stanęli w obronie ludu męczenników nowego wieku, ludu macedońskiego. Stojan Michajłowsky prezydent macedońsko-adryanopolitańskiego komitetu".

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 20 października. (*Tel. pryw.*) Dziś rozpoczęła swą czynność ministeryalna komisya, która bada nowe linie kolei elektrycznej. Czynność jej potrwa 4—5 dni, poczem trzy nowe linie będą otwarte dla ruchu publicznego.

Kraków, 20 października. (*Tel. pryw.*) W Bielsku na dzień wczorajszy było zapowiedziane poświęcenie i otwarcie polskiego „Domu ludowego" urządzonego przez stronnictwo grupujące się około ks. Stojałowskiego. Jak tu prywatnie z Bielska donoszą, w nocy na niedzielę urządzili wyrostki niemieccy formalny napad na dom; wybili szyby i osmarowali dom atramentem. Na mieście miały się pojawić się plakaty podpisane przez burmistrza Stephana, wzywające ludność Bielska do protestowania przeciw „zuchwałości polskiej". Do późnej nocy gromadzili się Niemcy pod dowództwem Funkego syna posła. W niedzielę rano Niemcy nie dopuszczali przyjeżdżających na uroczystość deputacyj i gości. Między przybywającymi byli też strażacy. Na tych rzucili się Niemcy i kilku mieli poranić do krwi. Naczelnika strażaków aresztowano, ponieważ dobył szabli. W niedzielę rano napadnięto również na ks. Stojałowskiego, zdążającego do kościoła, obrzucono go kamieniami.

Pomimo przeszkód zebrało się w ogrodzie Domu polskiego około 2.000 osób i odbyła się uroczystość otwarcia i poświęcenia. Byli tam także posłowie: Bomba, Szajer, Wilk i Fijak. Po krótkiej przemowie oddał ks. Stojałowski Dom do użytku. Także w czasie uroczystości padały kamienie do ogrodu.

Jako kontrdemonstracyę urządzili Niemcy tego dnia zebranie, na którem protestowano i atakowano zacięcie Polaków,

Stanisławów, 20 października. (*Tel. pryw.*) Dyrekcya kolei żelaznych donosi: „Z powodu usunięcia się nasypu pomiędzy stacyami Torskie a Worwolińce na szlaku Czortków-Zaleszczyki, ruch towarowy od 19 października b. r. na przeciąg 10 dni wstrzymany. Ruch osobowy będą w tym czasie utrzymywać pociągi nr. 3656, 3651 przez przesiadanie podróżnych. Pociągi nr. 3635 i 3660 będą kursowały w tym czasie między stacyami Czortkowem a Tłustem.

Wiedeń, 20 października P. Prezydent Ministrów dr. Koerber, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, przyjął wczoraj przed południem urzędników tegoż Ministerstwa. Mowę powitalną wygłosił szef sekcyi dr. Klein; dr. Koerber w odpowiedzi wyraził nadzieję, że urzędnicy tego Ministerstwa będą go wspierali z całych sił w jego działalności.

Wiedeń, 20 października. Koło polskie zebrało się dzisiaj o godz. 11 na posiedzenie. P. Głąbiński podniósł upośledzenie Polaków przy władzach centralnych, niedostateczne uwzględnienie potrzeb duchowieństwa rz. kat., upośledzenie krajowego przemysłu przy dostawach dla Ministerstwa sprawiedliwości. Mowca przedłożył cały szereg postulatów, między tymi następujące: Upaństwowienie kolei północnej, zniesienie rejonu fortecznego we Lwowie, uwolnienie od podatku domów we Lwowie na dalszych lat 10 w celach asanacyjnych, polepszenie bytu praktykantów podatkowych i rachunkowych. W końcu żalił się mowca na to że krajowe olejarnie są przy dostawach dla kolei upośledzone, ponieważ zarząd kolejowy przyjmuje zagraniczne oferty, a krajowe odrzuca. Po krótkiej dyskusyi, którą uznano częściowo za poufną, przekazano sprawę komisyi parlamentarnej, która w porozumieniu z p. Głąbińskim ma sformułować wnioski.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 20 października. Towarzystwo dziennikarskie „Concordia" rozpoczęło wczoraj obrady nad projektem nowej ustawy prasowej. Dalsze obrady nad tą sprawą odbędą się 26 b. m.

Żytomierz, 20 października. (*Tel. pr.*) Odbyło się tu poświęcenie prawosławnego seminaryum wołyńskiego, przeniesionego z Krzemieńca w obecności pomocnika prokuratora synodu Sablera z Petersburga.

Ateny, 20 października. W Gartun srożył się wczoraj cyklon, który zniszczył wiele domów i skaleczył wiele osób.

Paryż, 20 października. Wczoraj odbył się pogrzeb teścia Dreyfusa na cmentarzu Montmartre. Dreyfus był na pogrzebie, ale zajścia żadnego nie było.

Rouen, 20 października. Na zgromadzeniu związku socyalistycznego wygłosił dep Jaurès mowę, w której wyłuszczył program partyi socyalistycznej w parlamencie. Wskazał na wzrost partyi socyalistycznej w siłę, czego dowodzą strejki górników, które przed 20 laty jeszcze uważano za chimerę i rzecz niemożliwą. Program partyi socyalistycznej jest następujący: reforma oświaty, zniżenie czasu służby wojskowej, usunięcie sądów wojennych, demokratyczne rozwinięcie armii, opodatkowanie dochodów, zniżenie czasu pracy. Co się tyczy powszechnego rozbrojenia oświadcza Jaurès, że należy uczynić wojnę niemożliwą. W Alzacyi, Lotaryngii, Polsce, Finlandyi i południowej Afryce panuje siła przed prawem; lecz na świecie istnieje jeszcze dość sprawiedliwości, ażeby tym dawnym krajom przywrócić ich istnienie i zabrane im prawa. „My chcemy — mówił mowca — to dzieło przeprowadzić, Nie chcemy ani francuskiej ani europejskiej republiki, tylko społeczeństwa obejmującego wszystkich".

Paryż, 20 października. Minister spraw wewnętrznych zabronił dyrektorowi wyznań przyjmować aż do dalszej uchwały rady gabinetowej tych biskupów, którzy podpisali znany manifest w sprawie szkół kongregacyjnych.

Strejki robotników.

Paryż. 20 października. Z departamentu Pas de Calais donoszą, że panuje tam spokój. Syndykat robotników kopalnianych w odezwie wzywa do prowadzenia strejku dopóty, aż robotnicy odniosą zwycięztwo.

Charleroi, 20 października. Komitet narodowy górników powziął wczoraj bardzo ważne uchwały, które dotychczas jeszcze trzymane są w tajemnicy. W wykonaniu jednak tych uchwał wezwano robotników górniczych, ażeby bez wyjątku znów pracę rozpoczęli.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 20 października 1902. Gieład poranna. (*Vorbörse*). Godzina 10 minut 30. Marki 116·97, Renta majowa 100·60, Węgierska renta koronowa 97·65, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 677.50, Akcye węg. Zakładu kredytowego 716·50, Akcye Anglobanku 273·—, Akcye Unionbanku 554·50, Akcye Bankvereinu 453·—, Akcye Länderbanku 390·50, Akcye Kolei państwowych 709·—, Lombardy 77·|, Akcye Kolei Elbethal 461·—, Akcye Fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe 326·—, Akcye Alpiny 352·—.

Usposobienie: —.

Wiedeń, 20 października 1902. Giełda południowa (*Mittagsbörse*). Godz. 12 min. 30. Marki 117·—, Renta majowa 100·60, Węgierska renta koronowa 97·60, Akcye austr. Zakładu kredytowego 677·—, Akcye węg. Zakładu kredytowego 716·—, Akcye Anglobanku 273·50. Akcye Unionbanku 534·75. Akcye Bankvereinu 453·—, Akcye Länderbanku 390·— Akcye Kolei państw. 708·50, Lombardy 77·50, Akcye kolei Elbethal 462·—, Akcye Fabryki broni 308·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 351·50, Akcye Rima Muranyi 476·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. —·— Losy tureckie 112·50, Ruble 252·50 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Usposobienie: bez ochoty.

Wiedeń, 20 października 1902 Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30 Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 673·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 713·— Akcye Anglobanku 274·—, Akcye Unionbanku 534·50, Akcye Länderbanku 389·—, Akcye Bankvereinu 452·—, Akc. Bodencredit 922·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego 538·—, Akcye Kolei państwowych 705·75. Akcye Kolei Południowej 76·50 Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye Kolei Elbethal 461·—, Akcye Kolei Północnej 5700·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej —·—. Akcye Alpiny 349·75, Akcye Rima Muranyi 473·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1440·—, Akcye Fabryki broni 303·—, Akcye Tureckie tytoniowe 323·50 Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·80, Renta majowa 100·65, Austryacka Renta koronowa 100·10, Węgierska Renta koron. 97·35, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 95·80, 4 prc. Listy Banku krajowego 96·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·—, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 96·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 100·30, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 98·50, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 97·—, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 94·75, Losy tureckie 112·50, Marki 116·90, Ruble 252·60

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20. października 1902.

HOTEL GEORGE.

PP. Br. F. Haydl z Berenian, hr. K. Dzieduszycka z Lichowa, hr. F. Zamoyski z Urycza, J. Gatteer z Parch, J. Podlewski z Czerniłowa, R. Zawiliński z Tarnowa, A. Długosz z Przemyśla, H. Horowitz z Mieczyszczowa, K. Kaliwoda z Wiednia, A. Faber z Wiener Neustadt, W. Dębowski z Krakowa, K. Gawroński z Dublan, E. Rylski z Uhrynowa, E. Limig z Hliboki, F. Machowicz z Porychowa, K. Chojecki z Podola rossyjskiego.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. W. Stanek z Liwerpola, J. Łodziński ze Schodnicy, dr. J. Stoklasa z Zaleszczyk.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. F. Jaruntowski z Twierdzy, S. Przanowski z Warszawy.

HOTEL STADTMUELLERA.

P. M. Tabcan z Żydaczowa.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem po godziny 11 do 1.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu, w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed południem do godziny 3 po południu w niedzielę i święta od godziny 10 do godziny 1). — Wstęp w dnie powszednie 40 hal., w niedzielę wolny.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 22. października 1902.

	płacą K.	h.	żądają K.	h.
	waluta koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	536	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	340	—	360	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	563	—	572	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipinskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	109	70	—	—
" " " 4½% " los. w 50 l.	100	—	100	70
" " " 4% " 60 l. po 200 k.	95	80	96	50
" kraj. 4½% " los. w 51 l.	101	—	101	70
" " 4% " los. w 57 l.	97	—	97	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	96	50	97	20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	96	70	—	—
4% los. w 56 lat	95	80	96	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	98	40	99	10
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	—	102	70
" " " 4½% (3 em.)	100	30	101	—
" " " 4% (4 em.)	96	60	97	30
Kolej. lokalne ditto 4% po 200 kor.	96	60	97	30
Pożyczki kraj. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
" " 4% po 200 kor. z roku 1893	96	80	97	50
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	94	30	95	—
" " " 4½% " 200 "	100	50	101	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	76	—	81	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	22	11	34
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	20	254	5[illegible]
100 marek niemieckich	116	90	117	40

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19. października 1902.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.60	100.80
luty-sierpień	100.50	100 70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100 45	100.65
kwiecień-październik	100 45	100 65
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	185.—	187.—
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	150.65	151.65
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	182.—	184.—
" " 1864 po 100 zł.	250.—	253.—
" " 1864 po 50 zł.	250.—	253.—
Listy zast. domen państ. 120 zł. 5 pr.	299.75	300.50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.70	120 90
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.25	100.45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.—	100.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.—	119.—
Kol. za 200 zł. mk. 5% pr. (ostemp. akcye)	510.—	514.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	126.50	127.50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.—	100.—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	98.80	99.80
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	111.—	113.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 5 pr.	99.50	100.40
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99.50	100.50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	98.75	99.75
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.10	100.10
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.10	100.10
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118.50	119 50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
" " " w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.55	97.75
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	86.35	87.35
" obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	160.40	161.40
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	201.50	203.50
" " " za 50 zł. (100 kor.)	201.50	203.50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	98.—	—.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.80	98.80
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	285.50	287.50
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.—	108.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	97.30	98.30
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102.75	103.75
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
" " " " 1893 za 200 k. 4 pr.	96.60	97.60
" obl. prop. " 1889 za 100 zł. 4 pr.	98.—	99.—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	94.40	94.90
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	87 50	89.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	111.75	113.75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	97.20	97.90
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	263.50	265.50
" " " " 1889 3 pr.	262.—	264.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.35	—.—
" " " los 4 pr.	97.50	98.—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110.—	110.70
" " " " los 50 lat 4½ pr.	100.30	100.60
" " " " " 60 lat za 200 kor. 4 pr.	96.—	96.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	95.50	96 10
" " " " 4 pr. los. 41 lat	96.75	—.—
" " " " 4 pr. stare	96.50	—.—
" " " " 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101.—	101.80
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	101.80	102.80
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	100.75
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	96 50	97.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.25	101.25
" " " 50 lat los. 4 pr.	100.25	101.25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.75	108.75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	114.50	115.50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.25	101.25
" " " " " " 1887 4 pr.	100.60	101.60
" " " " " " 1888 4 pr.	100.15	101.15
" " " " " " 1891 4 pr.	100.60	101.60
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92.20	93.20
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.—	98.80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł, 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	108.20	109.—
" " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.20	109.—
" " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	98.15	99.15
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19 10	20.10
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	427.75	431.75
Clary 40 zł. mk.	205.—	207.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	87.—	89.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	77.—	79.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	76.—	78.—
Palffy 40 zł. mk.	185.—	195.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54 75	55 75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27.25	28.25
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	73.—	79.—
Salma 40 zł. mk.	244.—	246.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	80.—	82.—
St. Genois 40 zł. mk.	250.—	255.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
" " Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
" " Tryestu 50 zł. 4 pr.	225.—	245 —
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo Austr. 240 kor.	273.—	274.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2595.—	2600.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	715 50	716.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	484 50	485.50
Galic. banku hipot. 200 zł.	537.—	539.—
" " dla hand. i przem. 200 zł.	334.—	344.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	391.—	392.—
" Austro-węg. 1400 k.	1584.—	1586.—
" Związk. (Unionbank) 200 zł.	534.50	535 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248.—	249.—
Zivnosteńska banka 100 zł.	257.—	257.20
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	400.—	406.—
" " " akcye zakład. 200 zł.	366.—	370.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5720.—	5730.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełżec (akc. pier.) 200 zł.	—.—	—.—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	565.50	567.—
" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
" państwowych 200 zł.	—.—	—.—
" południowej 200 zł.	—.—	—.—
" węg. galic. I. 200 zł.	431 —	433.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	918.—	920.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	705.—	715.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	860.—	870.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	351 50	352 50
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1475 —	1485.—
Schodnicy 500 kor.	870.—	899.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	395.—	398.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	116.90	117.10
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.20	239.40
Paryż za 100 franków	95.17½	95.32½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.—	117.45
Włoskie banki	95.15	95.25
Francuskie banki	94.90	95 05
Szwajcarskie banki	94.90	95.05
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.35	11.41
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.05	19.07
20-markówka	23.41	23.49
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	116.90	117.10
Włoskie banknoty za 100 lir.	95.15	95 35
Ruble	2.52½	2.53¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 69/2 (13) (8789 2—3)

Na żądanie Mikołaja Buraka, odbędzie się dnia 3. listopada 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Winnikach, licytacya realności llwh. 751 i 26 i połowy realności lwh. 25 kg. gk. Mikłaszów objętej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione a to lwh. 751 na 4508 kor., lwh. 26 na 500 kor., połowa lwh. 25 na 200 kor.

Najniższa wynosi 2/3 powyższych wartości, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których licytacya licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 6. października 1902.

L. cz. E. 779/2 (5) (8790 2—3)

Na żądanie Rosy Kalman, prywatnej w Kosowie, odbędzie się dnia 3. listopada 1902 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności wykazem hipotecznym l. 1337 ks. gr. gm. Żabie objętej, obecnie Katarzyny i Oleny Rybczuków własnej, a składającej się z parceli budowlanej 383/2 ze zbudowaną na niej chatą huculską i z parceli gruntowej 2164/2 (pastwisko) wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyżej opisana wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 651 kor. 92 hal.

Najniższa cena wynosi 436 i kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabie, dnia 20. września 1902.

L. cz. E. 827//02 (2) (8769 2—3)

Dnia 19. listopada 1902 o godzinie 10 rano, odbędzie się w biurze Nr. 6 tutejszego sądu, licytacya realności whl. 272 gminy Budzanów, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość oceniono na 366 kor. 40 hal., przynależności na 124 kor.

Najniższa cena wynosi 287 kor. 60 hal., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Budzanów, dnia 20. września 1902.

---

do l. 4385 (8602 2—2)

AWISO.

Na dniu 28. października 1902 odbędzie się przy korpuśnej intendanturze przyjmowanie ofert dla sprzedaży 140—150 cetnarów metrycznych papieru wysortowanych aktów.

Pisemne oferty, które ceny za cetnar metryczny zawierać mają, muszą na wyż wymienionym dniu najdalej do godziny 11-tej przed południem do korpuśnej intendantury być wniesione.

Dotyczące warunki mają być z afiszowanych, w Gazecie Lwowskiej i Gazecie Narodowej z 14. października 1902 umieszczonych, jakoteż z przy korpuśnej intendanturze otrzymać mogących ogłoszeń z dnia 10 października b. r. do l. 4385 przejrzane.

Z intendantury 11 korpusu.

Lwów, dnia 10. października 1902.

L. 20.093/02. (8597 3—3)

OBWIESZCZENIE LICYTACYI.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Żółkwi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że drogą publicznej licytacyi wydzierżawia się pobór podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w następujących okręgach dzierżawnych:

I.) pobór podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach: Sokal, Kulików i Tartaków,

II.) pobór podatku konsumcyjnego od wina w okręgach: Żółkiew, Kulików, Tartaków, Bełzec, Krystynopol i Waręż na przeciąg lat trzech t. j. 1903, 1904 i 1905 a to: albo bezwarunkowo na całe to trzechlecie, albo też warunkowo t. j. z milczącem przedłużeniem na drugi (1904) i trzeci (1905) rok, pod następującymi warunkami:

1. Licytacyę przedsięweźmie się dnia 6. listopada (czwartek) 1902 o godzinie między 9—12 przed południem w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi, a gdyby się sprawa w tym dniu nie skończyła, w dalszym czasie, który się później oznaczy i przy licytacyi do wiadomości poda.

2. Przyjmuje się także nadaże pisemne, te jednak wniesione być mają już dnia poprzedniego przed licytacyą ustną a więc najpóźniej do dnia 5. listopada 1902 do godziny 1-ej w południe.

3. Ceny fiskalne (wywołania) powyższych przedmiotów dzierżawnych oraz wysokość wadyów, jakie składane być mają do licytacyi ustnej względnie dołączone do ofert pisemnych, wyszczególnione są w umieszczonym poniżej wykazie.

4. Bliższą wiadomość o warunkach dzierżawwy i miejscowościach należących do poszczególnych okręgów dzierżawnych, można zasiągnąć w c. k Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi lub w dotyczących Nadzorach straży skarbowej.

L. porz.	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawny	Cena wywołania koron	10% wadyum koron	UWAGA
1	Sokal	prawo poboru podatku konsumcyjnego od mięsa	7489	750	W myśl §§. 2 i 10 ustawy z dnia 15. kwietnia 1894 Dz. u. kr. Nr. 33 obowiązany jest każdy dzierżawca pobierać na żądanie Wydziału krajowego dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego w wysokości 30% czynszu dzierżawnego umówionego za prawo poboru samego podatku. Zmiana tego dodatku ma ten sam skutek co zmiana taryfy podatku konsumcyjnego.
2	Kulików		4015	400	
3	Tartaków		1508	150	
4	Żółkiew	prawo poboru podatku konsumcyjnego od wina	1404	140	
5	Kulików		72	8	
6	Tartaków		105	10	
7	Bełz		42	5	
8	Krystynopol		110	11	
9	Waręż		50	5	

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Żółkiew, dnia 6. października 1902.

L. cz. E. 286/2 (4) (8564 3—3)

Na żądanie Adolfa Körbla, odbędzie się dnia 17. listopada 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności lwh. 13 gm. kat. Andrychów objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1265 kor. 90 hal.

Najniższa cena wynosi 632 kor. 95 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do powyższej nieruchomości przejrzeć można w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział III.

Andrychów, 7. października 1902.

L. cz. E. 198/1 (19) (8373 3—3)

Na żądanie c. k. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 28. października 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51 w Przemyślu, licytacya dóbr Ostrów i Ostrów część, objętych wykazem hip. l. 337 i 338 ks. gr. dla większych posiadłości tut. obwodu wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza martwego i żywego.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione następująco: Ostrów whl. 338 wraz z budynkami na 407.479 kor., Ostrów część whl. 337 na 123.912 kor., przynależności zaś na 28.062 kor., czyli wartość obydwóch dóbr stanowiących jedną całość ekonomiczną została podaną na 559.453 kor.

Najniższa cena wynosi 372.968 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 15. września 1902.

L. cz. E. 2579/2 (4) (8665 2—3)

Dnia 18. listopada 1902 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 we Lwowie, odbędzie się licytacya realności wykazem hipotecznym l. 164 ks. gr. gminy kat. Biłohorszcza objętej, p. p. Feliksa Józefa 2-im. Roszkowskiego i Leona Roszkowskiego własnej, składającej się z parceli gr. 905/5 i parceli bud. 159 budynku murowanego z urządzeniem parowej fabryki makaronów wraz z przynależnościami, składającemi się ze stajenki drewnianej, wozowni etc.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną wraz z przynależnościami, na 36.400 kor.

Najniższa cena wynosi 18.200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II. Oddział IV.

Lwów, dnia 24. września 1902.

L. cz. E. XXI. 1620/2 (11) (8530 2—3)

Dnia 19. listopada 1902 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sali Nr. 6 (II. piętro) sądu tutejszego, licytacya realności pod lk. 1189 2/4 we Lwowie położonej przy ul. Kordeckiego Nr. 16. whl. 1196 dz. II. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej wraz z przynależnościami.

Wartość nieruchomości z przynależnościami oceniono na 24.373 kor. 25 hal.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 12.186 kor. 63 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w Oddz. Nr. XXI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby już być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XXI.

Lwów, dnia 23. września 1902.

L. cz. E. 427, 428/99 (8780 2—3)

Na żądanie Michajła Chomyna w Opace jako prawonabywcy Mojżesza Izaka Kornhabera w Drohobyczu, odbędzie się dnia 18. listopada 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w celu zniesienia współwłasności, licytacya realności whl. 146, 147 i 148 ks. gr. gm. Opaka objętych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to whl. 146 na 900 kor., whl. 147 na 80 kor., whl. 148 na 2030 kor.

Najniższa cena wynosi co do whl. 146 600 kor., co do whl. 147 — 53 kor. 33 hal., co do whl. 148 — 1353 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęc kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podbuż, dnia 6. września 1902.

L. cz. E. 157/2 (15) (8816 2—3)

Dnia 4. listopada 1902 o godzinie 10 przed południem, w biurze Nr. 8 sądu tutejszego, odbędzie się licytacya realności w Klebanówce lkons. 108 wyk hip. 340 z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 5200 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3466 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 1, sądu tutejszego.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej przy terminie inaczej pozostałaby bez skutku.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości istnieją, lub przed licytacyą powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą pełnomocnika w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 3. października 1902.

---

zu Nr. 636 (8637 1—2)

AUSZUG

aus der Kundmachung Nr. 636 von 9. October 1 02 wegen Sicherstellung der Abnahme von Hadern aus Bettensorten und Säcken im Bereiche des 11. Corps für das Jahr 1903.

Die Verhandlung wird am 4. November 1902 um 10 Uhr Vormittags im Amtslokale des k. und k. Militär-Betten Magazins in Lemberg abgehalten, bei welcher schriftliche und mündliche Anbote angenommen werden.

Schriftliche Offerte sind mit einer Kronen Stempelmarke zu versehen; die mündlichen Offerenten müssen 2 Stempelmarken per je einer Krone beibringen.

Den Offerten ist das festgesetzte Vadium beisuschliessen.

Die näheren Bedingungen können beim k. und k. Militär-Betten-Magazin in Lemberg eingesehen werden und sind auch in der vollinhaltlichen Kundmachung Nr. 636 vom 9. October 1902, welche in diesem Blatte Nr. 237 von 16. October l. J. enthalten sind, zu ersehen.

K. und k Militär-Betten-Magazin.

Lemberg, am 10 October 1902.

L. cz. E. 1135 2 (2) (8778 1—3)

Na żądanie Herscha Bittnera, odbędzie się dnia 20. listopada 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Nisku, licytacya połowy realności lwh. 188 gm. Zalesie wraz z przynależnościami, składającemi się z połowy jałówki i krowy.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 227 kor., przynależności zaś na 35 kor.

Najniższa cena wynosi 174 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 13. października 1902.

L. cz. E. 1136 2 (4) (8844 1—3)

Na żądanie Kasy Zaliczkowej „Nadzieja“ w Haliczu, zastąpionej przez dra A. Hahna adw. w Haliczu, odbędzie się dnia 5. listopada 1902 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya a) połowy realności whl. 132 i b) całej realności whl. 383 ks. gr. gm. kat. Bludniki.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to ad a) na 200 kor., ad b) na 320 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 133 kor. 33 hal., ad b) 213 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 25. sierpnia 1902.

L. cz. E. 819/1 (18) (8846 1—3)

Na żądanie Towarzystwa oszczędności i kredytu dla handlu i przemysłu, Samuela Kurzmana i Towarzystwa zaliczkowego w Jarosławiu, odbędzie się dnia 14. listopada 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności whl. 408, 564, 565, 573, 583, 605 i połowy realności 398 ks. gr. gm. Surochów objętych wraz z przynależnościami, składającemi się z 17 sztuk inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, które osobno zostaną sprzedane ocenione są a to: whl. 408 i 565 na 1891 kor. 20 hal., whl. 583 na 45 kor. 20 hal., whl. 564 na 928 kor. 80 hal., whl. 573 na 677 kor. 70 hal., whl. 605 na 1136 kor. 80 hal. i połowa whl. 398 na 1665 kor. 25 hal.

Najniższe oferty wynosić będą co do whl. 408 i 565 kwotę 1261 kor. 80 hal., whl. 583 kwotę 30 kor. 14 hal., whl. 564 kwotę 618 kor. 54 hal., whl. 573 kwotę 451 kor. 80 hal., whl. 605 kwotę 797 kor. 87 hal., co do 1/2 whl. 398 kwotę 1110 kor. 16 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, 4. października 1902.

L. cz. E. 1326/2 (4) (8845 1—3)

Na żądanie Kasy Zaliczkowej „Nadzieja“ w Haliczu, zastąpionej przez p. dra A. Hahna adw. w Haliczu, odbędzie się dnia 5. listopada 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya a) 1/4 części realności wyk. hip. l. 49 i b) 1/4 części realności whl. 489 ks. gr. gm. kat. Komarów wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 pary koni, 1 wozu, 1 pługa i 2 bron.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są oceniona a to ad a) na 205 kor., ad b) na 60 kor., przynależności zaś na 148 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 136 kor. 67 hal., ad b) 138 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 7. września 1902.

L. cz. E. III. 1391/2 (8) (8825 1—3)

Dnia 18. listopada 1902 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sali 6 sądu tutejszego licytacya realności pod lk. 963³/₄ Kościelna 13 c. lwh. 1030/II. we Lwowie z przynależytościami.

Nieruchomość powyższą oceniono na 24.000 kor., przynależności na 640 kor. 70 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 12.320 kor. 35 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w Oddz. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział III.
Lwów, dnia 7. października 1902.

L. 1221 (8803)

OBWIESZCZENIE.

Dnia 5. listopada 1902 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w kancelaryi c. k. Zarządu salinarnego w Bochni publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert na dostawę materyałów żelaznych temu zarządowi w roku 1903 potrzebnych.

Oferty według przepisu sporządzone, należycie ostemplowane, własnoręcznie podpisane, zaopatrzone w wadyum w kwocie 10% żądanej ogólnej sumy, zawierające oświadczenie, że oferentowi są warunki licytacyjne znane i że się takowym bezwarunkowo poddaje, należy wnieść najdalej do godziny 11 przed południem na dniu wyż wymienionym do rąk Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Bochni.

Wykaz przybliżonej ilości i rodzaju materyałów, tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Bochni w godzinach urzędowych.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 3 po południu.

C. k. Zarząd salinarny.
Bochnia, dnia 16. października 1902.

L. cz. E. 601/2 (4) (8850)

Dnia 5. listopada 1902 o godz. 9 rano, sprzedane będą w sądzie tutejszym biuro Nr. 7 cała realność whl. 941, 1037 gminy Sucha, z przynależnościami.

Dom z przynależnościami oceniono na 2945 kor., ogród i rolę na 839 kor. 30 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2522 kor. 87 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Śniemień, dnia 2. października 1902.

L. cz. E. 1928/2 (4) (8849)

Dnia 6. listopada 1902 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 2 sądu tutejszego, licytacya całej realności lwh. 630 i połowy realności lwh. 708 gminy Szwejków, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a to realność whl. 630 na 920 kor., zaś połowa realności whl. 708 na na 2015 kor. a przynależności na 29 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi co do realności whl. 630 613 kor. 33 hal, zaś co do realności whl. 708 1363 kor 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnym powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 30. września 1902.

L. cz. E. 385/2 (10) (8872)

Dnia 28. października 1903 o 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., odbędzie się licytacya realności whl. 149 gm. Husiatyn, składającej się z pb. lkat. 163 i 550 domu parterowego, tudzież pgr. lk. 172.

Nieruchomość, ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 11.181 kor. 90 hal.

Najniższa cena wynosi 5500 kor. 95 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wadyum wynosi 1181 kor. 19 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Husiatyn, dnia 27. września 1902.

L. cz. E. 1354/2 (8) (8867)

Na żądanie Scheindli Dwejry 2 im Steinbach, odbędzie się dnia 29. października 1902 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII. licytacya realności whl. 1038 ks. gr. gm. kat. Czortków z Wygnanką objętej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2000 kor. 16 hal.

Najniższa cena wynosi 1000 kor. 08 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Czortków, dnia 22. września 1902.

L. cz. E. 1530/2 (12) (8768)

Dnia 20. listopada 1902 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego, licytacya realności whl. 152 ks. gr. gm. Sambor dzielnica Blich objętej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość oceniono na 2021 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1010 kor. 75 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 24. września 1902.

Upadłości.

L. cz. S. 62 (11) (8833)

OGŁOSZENIE.

W konkursie Ryszarda Walchera na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zatwierdzono zawiadowcą masy pane adw. Dr. Joachima Goldfarba w Przemyślu zastępcą zaś jego ustanowiono pana Dr. Adolfa Ameisena, kandydata adwokackiego w Przemyślu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 11. października 1902.

L. cz. S. 1/98 (170) (8873)

W sprawie konkursowej Kosowskiego Banku Chrześcijańskiego dla ustalenie tak wynagrodzenia zarządu masy jak i końcowego rachunku z zarządu wyznaczam po myśli §§. 187 i 161 uk. termin na dzień 10. listopada 1902 o godz. 10 rano w oddziale V. tutejszego sądu.

O tem zawiadamiam wierzycieli, a na wyznaczony termin wzywam zawiadowcę masy i wydział wierzycieli.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kosów, dnia 11. października 1902.
Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 106.281/II. (8801 2—3)

KONKURS.

Na posady ekspedyentów:

a) Przy c. k. Urzędzie pocztowym w Kurzanach (III. klasy 2 stopnia) z ryczałtem na służącego 399 kor. i ewentualnie 1100 kor. rocznie za jazdę posłańczą dwa razy dziennie do dworca kolei żelaznej w Podwysokiem i z powrotem.

b) Przy nowo kreowanym urzędzie pocztowym w Oleśnie (III. klasy 6 stopnia) z ryczałtem na służącego, który później wymienionym będzie.

Podania należy wnieść najpóźniej do 2. listopada b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów
dla Galicyi.
Lwów, dnia 14. października 1902.

L. 1476/pr. (8677 1—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady c. k. strażnika cywilno-policyjnego II. klasy w etacie tutejszej c. k. Dyrekcyi policyi z płacą rocznych 900 kor. i 30% względnie 25% dodatkiem aktywalnym, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem po dzień 11. listopada 1902.

Posada ta zastrzeżona w myśli ustawy z 19. kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. p. p. w pierwszym rzędzie wysłużonym podoficerom, nadana będzie na razie prowizorycznie, stabilizacya zaś nastąpi po 6 miesięcznej zadawalającej służbie próbnej.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania za pośrednictwem przełożonej swej Władzy, a jeśli nie służą czynnie, bezpośrednio i w powyżej oznaczonym terminie, do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie, dołączające świadectwo moralności, świadectwo fizycznego uzdolnienia, przez lekarza rządowego wystawione, dowody znajomości polskiego, ruskiego i niemieckiego języka, tudzież znajomości osób i stosunków lokalnych, a wysłużeni podoficerowie nadto certyfikat, uprawniający ich do ubiegania się o tego rodzaju posady.

Prezydyum c. k. Dyrekcyi Policyi.
Lwów, dnia 11. października 1902.

L. 122.394/902 (8797)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady starszego oficyała cłowego przy galicyjskich urzędach cłowych w IX. klasie rangi ze systemizowanymi poborami i obowiązkiem złożenia kaucyi rozpisuje się niniejszy konkurs.

Ubiegający się o powyższą posadę mają swe podania zaopatrzone w dowody przepisanych wymogów tudzież znajomość obu języków krajowych i języka niemieckiego wnieść w przepisanej drodze służbowej w ciągu 14 dni do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu
Lwów, dnia 15. października 1902

Kuratele.

L. cz. L. 24/2 (5) (8471 3—3)

Iwana Bobrowskiego Leonowego z Sokala uznano marnotrawcą.

Kuratorem jego Bazyli Iwaniec.

C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, 14. sierpnia 1902.

L. cz P. V. 115/2 (4) (8359 3—3)

Wasyl Załycajło z Sołonki małej z powodu umysłowego niedołęstwa uznany niewłasnowolnym, kurator Marcin Gorazdowski z Sołonki.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział V.
Lwów, dnia 12. września 1902.

L. cz. L. XI. 14/2 (4) (8609 3—3)

Franciszek Orzelski kandydat notaryalny umysłowo chory, pod kuratelę poddany został.

Kuratorem jego Dr. Juliusz Majewski ze Stanisławowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Stanisławów, 2. października 1902.

L. cz. L. 2/2 (4) (8615 3—3)

Karolina Cap z Huty brzuskiej uznaną została umysłowo chorą, kurator Wojciech Cap z Huty brzuskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bircza, dnia 9. maja 1902.

L. cz. L. 6/1 (5) (8616 3—3)

Wasyl Lipecki z Lipy uznany został marnotrawcą, kurator Waśko Seńków z Lipy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bircza, dnia 10. lutego 1902.

L. cz. L. 102/2 (3) (8650 3—3)

Marya Daćków z Mszańca uznana umysłowo chora, kuratorem ustanowiono Maksyma Daćków z Mszańca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kopyczyńce, dnia 17. kwietnia 1902.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 693/2 (1) (8612 3—3)

C. k. Sąd powiatowy wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Nowaka ażeby się w przeciągu jednego roku, licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosił się w sądzie tutejszym i wniósł swe oświadczenie do spadku po swej matce ś. p. Katarzynie Nowak zmarłej w Zbyłtowskiej górze 12. kwietnia 1851 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, inaczej spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Piotrem Nowakiem dla niego ustanowionym.

Tarnów, dnia 30. września 1902.

L. cz. A. 296/2 (2) (8649 3—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV. w Kopyczyńcach zawiadamia że Jeryna Hłyńska zmarła da a 20 września 1902 w Suchostawie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Między innymi powołany jest do tego spadku Ołeksa Hłyński.

Gdy miejsce pobytu Ołeksy Hłyńskiego nie jest znane, przeto wzywa się go, by w ciągu roku, od daty tego edyktu licząc — do spadku się oświadczył, gdyż inaczej przewód spadkowy z ustanowionym dla niego kuratorem Pańka Hłyńskiego w Suchostawie przeprowadzony zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kopyczyńce, dnia 9. maja 1902.

L. cz. A. 173/2 (6) (8613 3—3)

Jana Bednarza po Stefanie z Lipy z miejsca pobytu i życia niewiadomego zawiadamia się, że ś. p. Stefan Bednarz po Mikołaju w Lipie dnia 8. kwietnia 1902 z pozostawieniem ostatniej woli z dnia 3. kwietnia 1902, zmarł.

Celem wniesienia oświadczenia do spadku wzywa się go ażeby do roku, tem pewniej w tutejszym sądzie się zgłosił i swe oświadczenie do spadku po ś. p. Stefanie Bednarzu wniósł, gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bircza, dnia 27. września 1902.

L. 1356,02 (8590 3—3)

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa niniejszem wszystkich tych, którzyby z mocy przysługującego im prawa zastawu rościli sobie pretensye do kaucyi służbowej złożonej przez p. Włodzimierza Łuszpińskiego za p. Hilarego Sawczyńskiego, byłego substytuta c. k. notaryusza w Zbarażu, a odpowiadającej za czynności urzędowe tegoż jako substytuta c. k. notaryusza i komisarza sądowego, żeby je w przeciągu 6 miesięcy w podpisanej Izbie tem pewniej zgłosili, ile że po upływie tego terminu bez względu na możliwe ich roszczenia udzielone zostanie zezwolenie na wydanie tej kaucyi jej właścicielowi.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 4. października 1902.

L. cz. A. 7/2 (6) (8624 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach podaje do wiadomości, iż dnia 19. stycznia 1902 zmarł Andrzej Smolak w Nastasowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Do spadku między innemi powołany jest syn tegoż Simeon Smolak, którego miejsce pobytu Sąd nie zna, zatem wzywa go, ażeby w przeciągu roku, licząc od dnia 12. września 1902 zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek przeprowadzonym będzie z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Janem Bakulińskim dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mikulińce, dnia 12. września 1902.

L. cz. Prez. 1373 (18/2) (8730 3—3)

Jego Ekscellencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla czwartej kadencyi sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze dnia 24. listopada 1902 o godzinie 9 przed południem się rozpoczynającej Przewodniczącym c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta Sądu obwodowego Ambrożego Janowskiego zaś zastępcami Przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta sądu obwodowego Marcelego Tustanowskiego tudzież c. k. Radców sądu krajowego Jana Grafa, Dvonizego Haydera, Alojzego Dobrzańskiego, Józefa Kohmanna, dra Włodzimierza Kozickiego i Franciszka Ślączkę.

Sambor, dnia 10. października 1902.

L. cz. A. 235/2 (8) (8614 3—3)

Ewę Byczek z miejsca pobytu i życia niewiadomą zawiadamia się, że Piotr Byczek z Zohatyna tamże dnia 11 czerwca 1902 bez pozostawienia ostatniej woli zmarł.

Celem wniesienia oświadczenia do spadku wzywa się ją, ażeby do roku tem pewniej w tutejszym sądzie się zgłosiła i swe oświadczenie do spadku po ś. p. Piotrze Byczku wniosła gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bircza, dnia 24. września 1902.

L. cz. IV. 12/93 (279) (8640 2—3)

OGŁOSZENIE.

W sprawie spadkowej po ś. p. Edwardzie Runge należało doręczyć Maryi Gasner ze Lwowa i Alozyi Dormus, żonie c. i k. generała z Wiednia, uchwałę tut. sądu z 26. kwietnia 1902, IV. 12/93 (276) którą zezwolono na wpis prawa własności 3/18 części z połowy realności objętych whl. 1534, 1535, 1536 ks. gr. gm. kat. Jarosław na rzecz Emilii Jahn.

Gdy adresatki te zmarły, a masa po nich nie jest objętą, ustanawiamy dla nich kuratorem pana adw. dra Kormosza w Przemyślu i temuż uchwałę powyższą ze skutkiem prawnym dla adresatek doręczamy.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 12. lipca 1902.

L. cz. A. 379/2 (4) (8651 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnej podaje do wiadomości, że Katarzyna Zełenczuk córka Iwana zmarła dnia 21. maja 1889 w Hwoździe bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu Nykoły Zełenczuka nie jest znanem i nie ma widoków wyśledzenia go, przeto na wniosek kuratora jego wzywa się go edyktem w Gazecie Lwowskiej aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem adw. dr. Wincentym Markiewiczem w Nadwórnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Nadwórna, dnia 25. września 1902.

L. cz. T. 41/2 (2) (8654 2—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VII. we Lwowie wdrażając na prośbę dra Zygmunta Smolarskiego postępowanie amortyzacyjne, wzywa każdego posiadacza kuponu z 30. czerwca 1902 od $4^1/_2$% listu zastawnego Banku krajowego S. III. Nr. 3526 na 500 złr., by w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej części Gazety Lwowskiej licząc, takowy Sądowi tutejszemu przedłożył lub prawa swe do takowego wykazał, w przeciwnym bowiem razie tenże kupon na ponowne żądanie proszącego za umorzony uznanym będzie.

Lwów, dnia 25. września 1902.

L. cz. Cg. I. 210/2 (1) (8810 1—3)

Przeciw Konstantemu i Aleksandrowi Rysiom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Franciszkę Ryś zamężną B łamut pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 980 ks. gr. gm. Sokołów objętej przez publiczną sprzedaż z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została pierwsza audyencya na dzień 30. października 1902.

Celem strzeżenia praw Konstantego i Aleksandra Rysiów, ustanawia się pana adw. dra Segla w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Konstantego i Aleksandra Rysiów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 25. września 1902.

L. cz. C. III. 276/2 (1) (8853)

Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Michałowi Pawełko z Teleśnicy sannej wniósł Iwan Pawełko do Sądu tutejszego pozew o 600 kor. w skutek czego wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 24. października 1902 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw Michała Pawełki ustanowiono kuratora w osobie adwokata Dr. Reisnera z Ustrzyk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Ustrzyki, 13. października 1902.

L. ca. C. II. 519/2 (1) (8837)

Przeciw Dr. Maksymilianowi Bernsteinowi lekarzowi którego miejsce pobytu jest nieznana, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krakowie przez Rafała Selingera kupca w Krakowie pozew o 246 kor. 46 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 13. października 1902 godzina 10 rano Sala Nr. II.

Celem strzeżenia praw Dr. Maksymiliana Bernsteina ustanawia się Pana Dra Romana Sulimira adw. w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kraków, dnia 26. września 1902.

L. cz. C. I. 92/2 (1) (8840)

Przeciw Osyfowi Dyczko, którego miejsce pobytu jest nie znane wniesionym został przed c. k. sądem powiatowym w Baligrodzie przez Andryja Saszereba z Smolnika pozew o 300 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29. października 1902 o godzinie 9 rano.

Ponieważ niewiadomo gdzie Osyf Dyczko przebywa ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie Pana Matwija Chwastiaka ze Smolnika.

Tenże kurator zastępywać będzie Osyfa Dyczko w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, dnia 6. października 1902.

L. cz. E. 408/2 (2) (8647)

Ellowi Wittelesowi byłemu kupcowi w Gwoździcu w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Gwoździcu przeciw niemu o 142 koron 69 hal. ma być doręczoną uchwała z dnia 25. lipca 1902 l. cz. E. 408/2 (1), którą dozwolono wpis prawa zastawu na rzecz c. k. Skarbu Państwa dla sumy 142 koron 69 hal.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Elo Witteles przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. Salomona Grünberga w Gwoździcu.

Tenże kurator zastępywać będzie Ela Wittelesa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gwoździec, dnia 6. września 1902.

L. cz. Cg. I. 89/2 (6) (8813)

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Leopolda barona Poppera do rąk ustanowić się mającego kuratora, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Wadowicach przez dra Jana Zdunia pozew o uznanie, że zaintabulowane poz. 16 karty C lwh. 390 dobra Skawa obejmującego na rzecz Leopolda barona Poppera prawa dzierżawne części parceli lk. 84/1 przez wpływ czasu zgasły i ze stanu biernego pomienionych wyżej dóbr mają być wykreślone.

Na podstawie pozwu zarządzono pierwszą audyencyę na dzień 30. października 1902 o godzinie $9^3/_4$ przed południem w biurze Nr. 48.

Celem strzeżenia praw Leopolda barona Poppera, ustanawia się p. dra Bolesława Mikiewicza, adw. w Wadowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Leopolda barona Poppera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Wadowice, dnia 6. października 1902.

L. 124.751.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 10. do 17. października 1902.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Brzesko Gorlice Nowy Sącz	Dębno, Porąbka uszewska. Regetów wyżny. Powroźnik, Wojkowa.
Wąglik	Buczacz Kamionka Stanisławów	Korościatyn (gm. i ob. dw.). Nahorce. Chorostków.
Nosacizna	Brody Husiatyn Trembowla Złoczów	Bródek ad Blich (ob. dw.). Peremiłów. Iwanówka. Lasowe ad Gołogóry.
Parchy u koni	Brzozów Dolina Drohobycz Kołomyja Mościska Nowy Sącz Rzeszów Stare miasto Stryj Strzyżów Tarnów Turka Żydaczów	Domaradz, Niewistka. Duba, Perehińsko. Borysław. Soroki. Nikłowice (ob. dw.), Orchowiec (gm. i ob. dw.). Muszynka. Dylągówka. Stara Ropa. Rożanka wyżna, Synowódzko wyżne. Pstrągowa, Wysoka. Tuchów. Jabłonka niżna. Rudniki (ob. dw.).
Róża wąglikowa	Brody Buczacz Horodenka Kamionka Podhajce Rawa Strzyżów Złoczów	Suchowola. Ladzkie. Czortowiec. Józefów, Mirów. Rakowiec. Niżniki ad Pogorzelisko, Starawieś ad Lubycza, Kniazie, Teniatyska. Gogolów. Jezierzanka.
Pomór świń	Biała Bochnia Borszczów Brody Buczacz Cieszanów Jarosław Kraków Krosno Lwów Łańcut Mielec Mościska Pilzno Podhajce Przemyśl Rawa Rohatyn Rudki Rzeszów Sambor Sokal Staremiasto Tarnobrzeg Tarnopol Trembowla Złoczów Żółkiew Żydaczów	Kaniów. Brzezie. Bielowce, Burdiakowce (ob. dw.), Głęboczek, Sapohów, Zalesie biskupie. Baryłów, Czystopady, Smarzów, Styberówka, Turze. Jezierzany (ob. dw.). Cewków, Moszczanica, Reichau. Jarosław, Wiązownica, Zaleska Wola. Czułów Przegorzały. Wróblik królewski. Barszczowice. Brzyska wola. Blizna. Dydiatycze (ob. dw.). Piaski ad Machowa. Podhajce. Bolestraszyce, Darowice. Einsingen, Hrebenne, Stara wieś ad Kamionka wołoska, Ławryków, Rzyczki, Werchrata. Bukaczowce (ob. dw.), Tenetniki Zagórze knihinickie. Koniuszki królewskie, Koniuski tuligłowskie. Borek stary, Bratkowice, Dąbrowa (gm. i ob. dw.), Nosówka (gm. i ob. dw. Świlcza. Burczyce stare. Uhrynów, Torki, Zniatyn. Felsztyn, Posada felsztyńska, Staremiasto, Wola rajnowa. Kępa ad Dąbrowa rzeczycka, Piasek ad Grębów. Pokropiwna. Wierzbowiec. Bubszczany. Borowe, Mohylany. Balicze podróżne, Drohowyże, Międzyrzecze, Rozwadów, Wolniów, Żydaczów.
Wścieklizna	Brody Mielec Śniatyn Złoczów	Dubie. Żarówka. Śniatyn. Sławna.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17. października 1902

L. 125.488

OBWIESZCZENIE

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 17. października 1902, L. 43393 tyczące się weterynarsko-policyjnych zarządzeń względem przywozu świń z Węgier i Kroacyi Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Na podstawie zarządzenia wydanego przez graniczne c. k. Starostwo w Raun z powodu panującego pomoru zakazany jest przywóz świń z powiatu Zagreb (komitat Zagreb) w Kroacyi i Slawonii do tutejszego obszaru.

Natomiast znosi się wydany nakaz przywozu świń z powiatów sądowych Belényes, Vaskoh (komitat Bihar), Deső-Szent Márton, Radnót (komitat Kis Küküllö), Szakolcza, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Nyitra) Maros-Ludas (komitat Torda-Aranyos), jakoteż z municypalnego mia ta Maros-Vasárhely na Węgrzech.

Zniesienie zakazu przywozu świń z wymienionych powiatów nie narusza obowiązującego na mocy istniejącej ugody według art. I. ustępu 2 rozporządzenia ministeryalnego z 22 września 1899 (Dz. u. p. Nr. 179) aż do czterdziestego dnia po wygaśnięciu zarazy zakazu przywozu świń z gminy Kopcsány (powiat sądowy Szakolcza), w której panowała róża węglikowa, dalej z gmin Karbunár (powiat sądowy Dic-ö-Szent-Márton) Hadrév (powiat sądowy Maros Ludas), jakoteż z gmin sąsiednich.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do rozporządzeń c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 8. i 14. października 1902 L. 41.997 i 42.781 ogłoszonych tutejszemi obwieszczeniami z 10. i 15. października 1902 L. 121.381 i 124.241 („Gazeta Lwowska“ z 15. i 17. października 1902 Nr. 236 i 238).

Powyższe zarządzenia wchodzą natychmiast w wykonanie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 20. października 1902.

L. cz. Praes. 3366 (8812)

OBWIESZCZENIE

Jego Ekscellencya Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na IV. zwyczajną w dniu 1. grudnia 1902 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych w Wadowicach, przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych dra Józefa Kaisera Prezydenta sądu obwodowego w Wadowicach zaś zastępcami przewodniczącego Radców sądu krajowego przy tymże sądzie Michała Palucha, Rudolfa Pelza, Tadeusza Cukrowicza, Władysława Majewskiego i Gustawa Grünera.

Wadowice, dnia 14. października 1902.

L. cz. C. 237/2 (1) (8818)

Przeciw nieobecnemu Piotrowi Pycikowi przedtem w Slemieniu wniósł Jędrzej Staszkiewicz kupiec w Żywcu skargę o zeznanie cesyi, mocą której odstąpił mu na własność pretensyę przeciw Annie Zemczak w kwocie 70 koron z pn. przeciw Anieli Siwek w kwocie 7 koron 84 hal., przeciw Janowi Bąkowi w kwocie 11 kor. z pn., przeciw Zofii Borowej w kwocie 22 kor. 96 hal z pn., przeciw Piotrowi i Teresie Omyła w kwocie 68 kor. 64 hal. z pn., przeciw Józefowi Jędryszki w kwocie 19 kor. 58 hal z pn. i na podstawie której tenże mógłby dla siebie pretensye te ściągnąć.

Rozprawa odbędzie się dnia 28. października 1902 o godz. 8¼ rano w biurze Nr. 7.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Wincenty Jodłowiec w Slemieniu będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Slemień, dnia 28. września 1902.

L. cz. 72.679 (8791)

W myśl ustawy z dnia 11. kwietnia 1893 (Nr. 21 Dz. ust. i rozp. kraj.) Wydział krajowy postanowił uchwałą z dnia dzisiejszego uwolnić hutę szklaną pod firmą Kupfer i Glaser w Tarnowie od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych na czas od 1 października 1902 do 30. września 1912.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
wraz z W. Ks. Krakowskiem.

Lwów, dnia 14 października 1902.

Zastępca Marszałka kraj.: **Pilat**
Członek Wydziału kraj.: **Romanowicz.**

Ogłoszenie.

Odnośnie do ustawy z dnia 15. listopada 1867 Dz. u. p. Nr. 134, zawiadamiam o rozwiązaniu Towarzystwa kasynowego w Dobrej.

Przewodniczący: **Kopetschny.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.